

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Walki w Mandżurii trwają

40 ciężkich samolotów sowieckich bombardowało miasta Korei
Lotnictwo Japonii gotowe jest do wzięcia udziału w akcji

TOKIO, 2. 8. (PAT). Ministerstwo wojny komunikuje, że w dniu wczorajszym w czasie pomiędzy godziną 12.30 a 14.30 lotnictwo sowieckie W SILE 40 CIĘŻKICH SAMOLOTÓW BOMBOWYCH BOMBARDOWAŁO CZANGKUFENG I KILKA DROBNYCH MIEJSCOWOŚCI W PÓLNOECNEJ KOREI.

Japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła trzy samoloty sowieckie.

Przebieg raidu był następujący: o godz. 12.30 12 bombowców przelatowało nisko nad stanowiskami wojsk japońskich w pobliżu Czangkufeng.

Eskadra ta zrzucała bomby i ostrzeliwała ogniem karabinów maszynowych stanowiska japońskie. Bomby i ogień broni maszynowej był niecelny. Jednocześnie inna eskadra bombardowała poszczególne odcinki granicy sowiecko - koreańskiej.

O godz. 14.30 eskadra licząca ponad 20 ciężkich samolotów bombowych ATAKOWAŁA LINIE KOLEJOWĄ PÓLNOECNEJ KOREI.

W czasie tego nalotu zostały trafione dwa samoloty sowieckie, które zmuszone były do lądowania. Szkody wyrządzone bombardowaniem na linii kolejowej są nieznaczne i ruch pociągów odbywa się normalnie. W tym samym czasie t. j. o godz. 14.30 11 sowieckich samolotów bombowych DOKONAŁO NALOTU NA MIASTO KEIKO W PÓLNOECNEJ KOREI.

Strącony został jeden samolot, a według wiadomości dotychczas niepotwierdzonych, dwa inne samoloty sowieckie zostały uszko-

LONDYN, 2 sierpnia. (PAT). Agencja Reutera w depeszy z Tokio podaje, że we WTO-REK Z NASTANIEM NOCY WOJSKA SOWIECKIE PODJĘŁY ATAK W REJONIE CZANGKUFENG I CZAOTSAOPING. JAPONCZYCY STAWILI OPÓR. WALKA TRWA.

zione. Japońskie ministerstwo wojny stwierdza, że bombowce sowieckie dokonywały tych raidów bez osłony samolotów liniowych i myśliwskich. Japońskie samoloty we wszystkich wyżej wymienionych wypadkach nie startowały i nie nawiązywały walki.

TOKIO, 2. 8. (PAT). Sztab armii koreańskiej ogłosił dziś dwa komunikaty, z których wynika, że samoloty sowieckie dwa razy we wtorek przeleciały granicę i bombardowały miejscowości, położone w Korei.

Pierwszy komunikat stwierdza, że o godz. 8.30 — według czasu miejscowego — ponad 12 samolotów sowieckich przeleciało granicę i OBRZUCIŁO BOMBAMI STANOWISKA JAPONSKIE pod Czangkufeng i Cziuszaping.

Wojska zachowały powścią-

gliwe stanowisko. Komunikat stwierdza dalej, że około godz. 9 rano oddział sowiecki w sile około jednego batalionu, WSPOMAGANEGO 9 CZOLGAMI, NATARŁ NA STANOWISKA JAPONSKIE POD CZANGKUFENG. Atak został odparty. Trzy czołgi sowieckie zostały unieruchomione i pozostawione na polu walki.



Na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Drugi komunikat donosi, iż około godz. 18 (według czasu sowieckiego) samoloty sowieckie w szyku bojowym przeleciały granicę koreańską w punkcie skrzyżowania granicy z prawym brzegiem rzeki Tumen i zbombardowały wieś Kozo w północnej Korei.

Straty w walkach

Dowództwo armii koreańskiej stwierdza poza tym, iż do wtorku godz. 18 straty w walkach, toczących się pod Czangkufeng, są następujące:

Japończycy — 27 oficerów i żołnierzy zabitych, 67 żołnierzy rannych.

Wojska sowieckie — 250 oficerów i żołnierzy zabitych lub rannych, z czego 70 zabitych żołnierzy sowieckich japończycy zabrali z pola walki.

Japończycy wzięli do niewoli 11 czołgów. Poza tym 5 czołgów sowieckich zostało w czasie walki przez wojska japońskie poważnie uszkodzonych.

Lotnictwo japońskie w pogotowiu

SEUL (Korea), 2. 8. (PAT). — Agencja Domei donosi: rzecznik armii koreańskiej oświadczył, iż oddziały sowieckie, które opuściły w niedzielę wyżynę Czangkufeng bombardowały następnie kilkakrotnie pozycje japońskie. Wojska japońskie nie miały na skutek tego bombardowania strat. Rzecznik armii koreańskiej oświadczył dalej, że lotnictwo japońskie — morskie i lądowe — jest w pogotowiu i może wziąć udział w akcji w każdej chwili. Rzecznik koreański oświadczył wreszcie, że od wczorajszego dnia samoloty sowieckie dokonały licznych raidów i bombardowały otwarte miasta Mandżukuo i Korei, co wywołało wielkie oburzenie zarówno wśród japończyków, zamieszkających w Mandżukuo, jak i wśród koreańczyków.

Pierwsze ostrzeżenie

TOKIO, 2. 8. (PAT). Samoloty japońskie przeleciały rano wzdłuż wschodniej granicy Mandżukuo nie przekraczając jej jednak. Ministerstwo wojny ogłasza, że chodzi tu o „ostrzeżenie”. Samoloty sowieckie, które rano rozpoczęły bombardowanie Czangkufeng, o godz. 9 zaniechały wszelkiej działalności.

Kroki dyplomatyczne Japonii

Rząd Mandżurii jest gotów do wszczęcia rokowań

HSINKING, 2 sierpnia. (PAT) Rząd mandżurski skierował za pośrednictwem konsula generalnego sowieckiego w Charbinie protest do rządu moskiewskiego przeciwko atakom sowieckim pod Czangkufeng. Nota mandżurska przestrzega Sowiety, iż poniosą one całkowitą odpowiedzialność za poważne konsekwencje, jakie mogą wynik-

nąć w razie dalszego utrzymania napaściowego stanowiska w stosunku do Mandżurii. Rząd mandżurski jest jednakże gotów do wszczęcia rokowań, jeżeli Sowiety poddadzą rewizji swe stanowisko.

TOKIO, 2 sierpnia. (PAT). — Na dzisiejszym porannym posiedzeniu gabinetu minister wojny Itagaki zdał sprawozdanie z

ostatnich wydarzeń, a minister Ugaki poinformował członków rządu o przedsięwziętych przez rząd japoński krokach dyplomatycznych.

TOKIO, 2 sierpnia. (PAT). — Agencja Domei donosi, że rząd Mandżukuo wręczył konsulowi sowieckiemu w Charbinie ponowny protest przeciwko wypadkom w Czangkufeng.

FASZYZM WYPOWIEDZIAŁ WOJNĘ WATYKANOWI

Nie sądzimy — pisze oficjalny organ — by papież utożsamiał się z akcją katolicką

„Młodzież włoska spełni swój obowiązek — starzy będą pogiębieni”

RZYM, 2. 8. (PAT). Prasa w dalszym ciągu omawia zagadnienie rasizmu włoskiego. „Regime Fascista”, polemizując z ostatnią mową Piusa XI przeciwko rasizmowi, pisze: „Mówi się, że akcja katolicka reprezentuje kościół oraz że zagrożenie jej byłoby aktem, skierowanym przeciwko Ojcu Św. Niezależnie od faktu, że faszyzm nie zna przeszkód gdy walczy za naród i cywilizację włoską, nie sądzimy, pisze „Regime Fascista”, aby papież mógł utożsamiać się z akcją katolicką, która stosownie do koncordatu nie może zajmować się

problemami politycznymi, interesującymi państwo.

Byłoby błędem liczyć na jakąś akcję, rozpetaną przez włoską młodzież katolicką, ponieważ w obliczu kwestii doktrynalnej ci, którzy posiadają legitymację partii faszystowskiej, nie omisszaliby spełnić swego obowiązku.

W wypadku sprzecznych z sobą dyrektyw młodzieży włoska zachowałaby się w ten sposób, że „starzy” z akcji katolickiej zostaliby pogiębieni. Młodzi, którzy mają duszę, wiarę i którzy czują się głęboko włoskami i ry-

mianami, pozostaliby wierni państwu i faszyzmowi.

„Giornale d'Italia”, polemizując z prasą francuską, która postawiła pytanie, jak można pogodzić rasizm z teorią uniwersalności kultury rzymskiej, pisze, że o odrębności rasy nie decydują tylko wyniki badań antropologicznych i kranologicznych, rasa bowiem ujawnia się przede wszystkim w odrębności duchowej, obliczu duchowym narodu, które jest najwyższą skarbnicą wartości ludzkich. We Włoszech — pisze „Giornale d'Italia” — wartości duchowe są wszędzie

jednolite i ujawniają się we wszystkich prowincjach, niezależnie od klimatu i szerokości geograficznej. Wystarczy zwrócić się do dziejów malarstwa włoskiego, aby przekonać się, że wszystkie włoskie szkoły malarstwa posiadały wyraźny i zasadniczy rys wspólny, stanowiący o typowym charakterze malarstwa włoskiego.

Począwszy od 13 wieku aż do schyłku wieku 19-go sztuka włoska miała swoje odrębne piętno, odróżniające ją od innych. Upadek malarstwa nastąpił w końcu ub. wieku dopiero wówczas,

gdy sztuka włoska dostała się pod wpływ dekadencyjnej twórczości zagranicznej. Niedawno, gdy arcydzieła malarstwa włoskiego wystawione były w Paryżu i w Londynie, najwybitniejsi krytycy francuscy i angielscy stwierdzili, że malarstwo to, reprezentujące różne szkoły, odzwierciedla duchowe i odrębne cechy geniuszu włoskiego. To też — konkluduje „Giornale d'Italia” — czystość rasy włoskiej nie tylko zgadza się z uniwersalnością kultury włoskiej, ale jest nawet warunkiem tej uniwersalności.

Nędza i głód -- winien więc żyd

W niedawno wydanej „Socjologii współczesnej” Aleksander Heriz krytykuje zachowanie się tych publicystów, którzy podchodzą do skomplikowanych zagadnień drogą „stereotypu”, upraszczenia motywacji. Rzeczywiście szkodliwym objawem jest szablonowanie niektórych zjawisk, i niejednego błędu dokonano z tego powodu w ostatnich czasach, ale mimo wszystko musi szanowny socjolog przyznać, iż w regule są wyjątki, a specjalnie w dziedzinie antysemityzmu. Niestety, to zagadnienie w przekroju dziejów dało się zawsze bardzo prosto i łatwo wytłumaczyć, wprost „stereotypem”. Za przykład posłużyć nam może choćby ostatnio powstała we Włoszech sprawa rasizmu, eo ipso antysemityzmu.

Różni mędrcy z szkiełkiem w oku doszukują się różnych tego przyczyn, a właściwe rozwiązanie zagadki jest nader proste. Śmiesznym byłoby szukanie przyczyn w zachowaniu się kilkudziesięciu tysięcy żydów - obywateli włoskich, przeważnie sympatyzujących i współpracujących z faszystami, przesadą byłoby komentowanie napływem, zresztą bardzo skromnym, obcych żydów, lub kilkuset studentów.

Nie istotnym jest również tłumaczenie tego, co zaszło, koniecznością przystosowania się do żądań sojuszniczego państwa — Niemiec, bowiem jest nader wątpliwe, aby faszystowski Mussolini musiał podporządkować się młodszemu od siebie hitleryzmowi.

Może pewną rolę odgrywa przy podjęciu antysemityzmu akcja Mussoliniego, mająca na celu zjednanie sobie świata arabskiego, ale to nie wszystko, a w każdym razie nie stanowi rozwiązania zagadki.

W ogóle śmieszne jest narozdzenie mitu rasizmu w kraju, którego ludność dosłownie jest konglomeratem wszystkich ras. Wystarczy przejrzeć zwykły podręcznik historii, choćby z okresu średniowiecza.

Zresztą dziś zakrawa na ironię podejmowanie zagadnienia braterstwa ludzi jednej rasy, gdy toczą się — jak nigdy w dziejach — wewnętrzne „rasobójcze” krwawe walki, gdy wśród żółtych japończycy wystąpili przeciw chińczykom, ro-

manie włoski przeciw hiszpanom, a semici arabowie przeciw żydom.

A jednak faszystów sprawę tę podjął, i na razie nie ma zamiaru zrezygnować. Muszą chyba istnieć jakieś inne poważne przyczyny.

Szukać ich jednak należy nie w dziedzinie krwi, budowy czaszki, czy kręgow, koloru włosów, skóry, czy oczu, lecz zupełnie gdzie indziej.

Po prostu w kryzysie gospodarczym i ustrojowym.

Dużo materiału w tej sprawie znaleźć można w poważnej prasie angielskiej i francuskiej, a specjalnie w artykule gen. Bremonda w francuskim organie wojskowym „La France Militaire”.

Okazuje się jeszcze raz, iż w dzisiejszych czasach każda wojna kończy się klęską i dla zwycięzców, tryumfatorów.

Abisyńska kampania nie posłużyła Mussolinemu i faszystom. Mimo szczupłych wieści, w Etiopii walki partyzanckie trwają nadal, i utrzymanie tam garnizonu wojskowego, z robotnikami kosztuje Włochy rocznie około 8 miliardów lirów. Zbrojna „nieinterwencja” w Hiszpanii dotychczas nadszarpnęła budżet Mussoliniego na 7 miliardów lirów. I tu daleko jeszcze do końca, tym bardziej, że nie wiadomo — jakiego. Ostatnia ofensywa rządowa pod Ebro przedstawia się dość poważnie.

Budżet Włoch w roku 1936—1937 po stronie dochodów wynosił 24 miliardy, wydatków — 42 miliardy, deficyt — 18 miliardów, suma bardzo poważna. Bilans handlowy wykazuje deficyt 7 miliardów. Turystyka, która stanowiła poważną pozycję, osłabła, Bezrobocie znacznie się wzmożło. W dniu 31 maja r. b. wynosiło półtora miliona całkowicie pozbawionych pracy (w tym 350,000 jedynie korzystało z zasiłków) i dwa i pół miliona częściowo bezrobotnych. Liczba biedoty robotniczej: 4 miliony na 9 milionów zatrudnionych najlepiej chyba ilustruje sytuację.

Do tego dochodzi najgroźniejszy wróg dla każdego systemu, a tym bardziej opartego na dyktaturze — głód.

Wskutek nieurodzaju, niedostatecznych zbiorów i zamknięcia zasobów w składowach (wspaniała gospodarka!)

na przednówku powstał brak mąki. Z początku zastosowano przymusową 20 proc. domieszkę kukurydzy i ryżu, ale i tego wkrótce zabrakło.

Przy najskromniejszym zapotrzebowaniu 80 milionów kwintali zbóż w najlepszych warunkach zbiory osiągną 60 milionów, czyli koniecznym jest sprowadzenie brakujących 20 milionów kwintali.

Cyfry te, świadczące o spadku produkcji nawet w stosunku do 1914 r., po tylu wysiłkach i inwestycjach na roli, niezbyt pochlebne światło rzucają na gospodarkę faszystowską, tak dotychczas reklamowaną przez ideologów reakcji.

Wobec biernego bilansu, wielkiego deficytu budżetowego, wyzerpania zasobów złota, wyścigu zbrojeń, napotyka sprawa zakupu brakującego zboża za granicą na wielkie trudności.

Sojusznik hitlerowski napewno w tej sytuacji wiele nie może, gdyż i u niego nie przelewa się. Pozostaje jedyna droga ratunku — pożyczka zagranicą, pożyczka na zakup zboża i surowców.

Różne namieszki, stosowane w polityce autarkii, moc kosztują, a nie opłacają się, i rezultaty prób są nader skromne. Ale z pożyczką trudna historia. Państwa, które mogły ją zaoferować, stawiają ciężkie warunki. Stan gospodarczy i ustrój ewentualnego dłużnika niepewny jest dla giełdy angielskiej. Dotychczasowe wszystkie pogłoski o rzekomej zgodzie kapitalistów i gwarantującego rządu angielskiego były przedwczesne. Wielka Brytania stawia poważne warunki polityczne. Tym bardziej dziś, po wzmożeniu sojuszu z Francją. Rezygnacja z wielkich planów na morzu Śródziemnym, w Hiszpanii oraz z wpływów w świecie arabskim dla Mussoliniego, byłaby wielkim ciosem politycznym

i prestiżowym. A jednocześnie, jak podaje poważna i rzeczowo informująca prasa, nawet prawi cowa, angielska, wybuchają ruchy głodowe w miastach włoskich, głównie w przemysłowej Lombardii. Jest to początek rozprzeżenia władzy dyktatorskiej.

Pożyczka angielska nie dochodzi na razie do skutku. Może i czynniki żydowskie odgrywają pewną rolę — trudno stwierdzić napewno. Włochy są w ścisłym sojuszu z Rzeszą. Ten czynnik dziś odgrywa już pewną rolę, nawet w międzynarodowym świecie kapitalistycznym. Austria była dla niejednego dobrą szkołą i nauczka.

Może Mussolini i faszystów puszczają, że tak jest, a może mają nawet dowody tego „sabotażu” finansowego.

Żelazne prawa totalizmu wymagają jednocześnie niewyzywania się krepującego sojusznika w postaci hitleryzmu. Tak umiejętnie jeszcze niedawno szantażowało się cały świat. A dziś okazało się, że ten świat pozostały, to „zgnięła” Europa starych demokracji trzyma w garści imperatora rzymskiego.

Masy się burzą, chcą chleba i pracy, więc trzeba odwrócić uwagę na inne zagadnienie. Imperializm zakończył się po wielu ofiarach znikomym rezultatem, faszystów w dotychczasowej postaci przejadł się, z walką o chleb kojarzy się zawsze dążność do wolności, więc trzeba coś dać na żer, by zafrapować umysły. Hitleryzm operuje rasizmem, może i nam się uda — myśli sobie Mussolini — tym bardziej, że zastraszamy tych nad Tamizą.

Bardzo wątpliwe, gdyż rasizm w „mieszanej” Italii napewno „nie chwyci”, ale zaryzykować można.

Szczerze przyznał się pewien wybitny hitlerowiec przed ko-

respondentem szwedzkiej „Svenska Morgenbladet”:

„Masy muszą mieć obiekt nienawiści a niełatwo rozpaść nienawiść masową. Człowiek zwyczajny, szary człowiek z ulicy nienawidzi tego, kto mu zabiera pieniądze, lub tego, kto mu zabiera kobietę. Streicher wbił masom w głowę: „Żyd zabiera ci pieniądze, żyd zabiera ci kobietę. To nieprawda? Oczywiście. Ja w to nie wierzę i Streicher też w to nie wierzy. Ale musimy mieć masy za sobą. To, co mówimy, to nie są kłamstwa, lecz produktywny mit. Mity — świadomie jednostronne i fałszywe hasła, które planowo wbił się w głowę masie, aby wywołać wśród niej gotowość do czynu, miłość lub nienawiść, które można wyzyskać — politycznie...”

Tych samych metod ongiś imal się (pod inną nazwą) carat, dla utrzymania władzy, stosuje je obecnie w całej rozciągłości i „doskonalskość” hitleryzmu, a obecnie przypina skrzydła rasizmu i antysemityzmu — faszystów.

Czy to poskutkuje? Czy w ten sposób nasyć głodnych, dać warsztaty bezrobotnym i uzyskać pożyczkę? Niedaleka przyszłość nam odpowie.

Historia uczy, iż na oszustwie, dywersji, igraniu instynktami zrozpaczonych zgłodniałych mas jeszcze nikt nie wygrał. I mimo wszystkich zastrzeżeń, historia jest i powinna być mistrzynią życia.

Rasizmem i antysemityzmem napewno faszystów nie wypieczę lepszego i tańszego chleba dla zgłodniałych, oraz nie zbuduje ani jednego warsztatu pracy dla bezrobotnych.

Rasizm w XX wieku należy jedynie do mitu, a tym żołądka jest cze nikt nie napełnił.

J. K. U.

PRZEJAZDY INDYWIDUALNE

do

FRANCJI
ITALII
JUGOSŁAWII
ŁOTWY
NIEMIEC
ANGLII
SZWECJI
CZECHOSŁOWACJI
RUMUNII
BUŁGARII

załatwia najszybciej

Wagons-Lits/Cook

ul. Piotrkowska Nr. 68.

MIEDZYSRÓDOWISKOWE AKAD.
KOLONIE LETNIE H. A. Z.
JAMNA

ad Jaremce nad Prutem
Opłata za turnus 4-tygodniowy
89.50 zł.

PIWNICZNA — ZDRÓJ
obok Krynicy nad Popradem
Opłata za turnus czterotygodniowy
zł. 92.—

ZAKOPANE
Opłata za turnus czterotygodniowy
89.50 zł.

TRUSKAWIEC
Tanie ryczałty 3-tygodniowe.

Na wszystkich koloniach: wikt pierwszy 5-razowy. Wille komfortowe. Pokoje 2 — 3 osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Ulgi kuracyjne. Turystyka. Szczegóły w prospektach. Zniżki 50 proc. z każdej miejscowości. Wyjazdy indywidualne. Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50/2 w godz. od 17 do 21. — Zapisy trwają do 10 września.

Na plaże Italii

PRZEZ BUDAPESZT

ABBAZIA, LIDO, GRADO, RICCIONE
i MONTE CATINI
wycieczki 13/8 i 23/8

NAOKOŁO EUROPY AUTOKAREM
15/8

„Święto jesieni” w Palestynie

P. B. P. ARGOS

Łódź, Piotrkowska 60, tel. 104-00

KINO
EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

Dziś premiera!

Wielki dramat miłosny na tle Rewolucji Francuskiej



MASKI

LORDA BLAKENEYA

Potężne arcydzieło reżyserii Aleksandra Kordy

Film, który kosztował wiele milionów!!!

Hitler nie wierzy w misję Runcimana

Wszystkie przygotowania do wyjazdu kapitana Wiedemanna zostały wstrzymane naskutek rozkazu kanclerza

LONDYN, 2. 8. (PAT). Lord Runciman wyjechał dziś popołudniu z małżonką koleją. Inni członkowie misji z Ashtonem i Gwatkinem odlecieli rano samolotem.

PRAGA, 2. 8. (PAT). Członkowie świty lorda Runcimana Ashton, Gwatkin, Stopford i stenotypistka Miller przybyli w godzinach popołudniowych samolotem do Pragi, witani na lotnisku przez wyższych urzędników poselstwa brytyjskiego.

PRAGA, 2. 8. (PAT). Przed wyjazdem do Pragi lord Runciman oświadczył przedstawicielom prasy, że liczy się z miesięcznym pobytem w Pradze, nie jest jednak wykluczone, że misja jego potrwa trzy miesiące.

Lord Runciman oświadczył także, że chociaż biuro jego będzie się znajdowało w Pradze, to jednak zwiedzi on osobiście tereny, zamejska przez mniej szości. Lord Runciman dodał, że w Czechosłowacji już był, lecz po czesku nie mówi.

LONDYN, 2. 8. (PAT). Doskonałe zazwyczaj poinformowany korespondent berliński „Daily Telegraph” donosi, że kapitan Wiedemann, który przybyć miał w piątek do Londynu, powrócił obecnie do Berlina.

Zdaniem korespondenta, tajemnica ubiegłego piątku przedstawia się, według ścisłych wiadomości korespondenta, w sposób następujący: ustalone było, że kpt. Wiedemann polecił ma do Londynu, aby zobaczyć się z lordem Runcimaniem przed rozpoczęciem jego misji w Czechosłowacji.

Zaproszenie — jak twierdzą w Berlinie — nastąpiło ze strony brytyjskiej, ale w piątek rano wszystkie przygotowania zostały na skutek polecenia kanclerza Hitlera odwołane.

Powodem decyzji Hitlera było — zdaniem korespondenta —

rosnące przekonanie fuhrera, że kompromisowa próba lorda Runcimana nie uda się, wobec czego logiczne jest dążenie Rzeszy, aby Niemcy nie zobowiązywały się do niczego, co mogłoby

im związać ręce.

Odroczenie sejmu

PRAGA, 2 sierpnia. (PAT). — Dziś o godz. 15.20 zebrał się pod przewodnictwem prezesa Mały-

petra sejm czechosłowacki, po dłuższej przerwie, trwającej od 12 maja b. r. Posiedzenie trwało 20 minut. Jedynym punktem porządku dziennego było uchwalenie wniosku o odłożenie

na trzy miesiące terminu załatwienia przez sejm projektu rządowego ustawy o inżynierach cywilnych. Po uchwaleniu tego wniosku sejm został zamknięty na czas nieograniczony.

Niemiecka „linia Maginota” na wschodzie jest niedostępna dla wojskowych państw obcych

BERLIN, 2. 8. (PAT) — Przed kilku dniami rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy utworzone zostały w pasie granicznym na niemieckiej granicy zachodniej, strefy specjalne. W strefach tych zakazano przebywania czynnym członkom armii obcych państw pod jakimkolwiek pozorem.

W dniu dzisiejszym ukazał się w Reichsgesetzblatt pełny tekst podobnego rozporządzenia co do granic wschodnich Rzeszy. Strefa na

pograniczu wschodnim obejmuje następujące powiaty i okręgi: pow. królewiecki, w powiecie gumbińskim okręgi augenburski, w powiecie olsztyńskim okręgi Lutzen, Johannsburg, Sensburg, Roessel, Ortelsburg i Olsztyn miasto i okręg, oraz Ostrudę. W powiecie wschodnio-pruskim okręgi Elbing miasto i okręg, Malbork, Sztum, na pograniczu poznańskim Schlochau, Złotów, Deutsche Krone, Netzekreis i Pilę. W pow. kosłińskim okręgi Schla-

we, Rummelsburg, Kolin okręg i miasto, Nowy Szczecin oraz Bomburg. W pow. frankfurckim n. Odra okręgi Arnswalde, Friedenberg, Soldin, Landsberg, Schwerin, Oststernberg, Weststernberg, Meseritz, Krossen, Zwiebus, Bomstadt, w pow. legnickim okręgi Gruenberg, Freustadt, Głogów, Fraustadt, Lueber, Lignitz okręg i miasto. W pow. wrocławskim okręgi Gurau, Miłitsch, Wolau, Trzebnica, Neumark, Wrocław miasto i okręg. Na wy-

przeżu morskim: wyspy Borkau, Norderney, Helgoland i Sylt, oraz okręgi miejskie Wilhelmshaven i Kilonia. Naczelnie dowództwo sił zbrojnych Rzeszy zastrzega sobie możliwość czynienia wyjątków od powyższych zakazów. Za przekroczenia niniejszego rozporządzenia grozi kara więzienia lub grzywny względnie obie kary łącznie. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ustawy norymberskie w Austrii

zostały wprowadzone w życie z dniem 1 sierpnia

LONDYN, 2. 8. (ZAT) — „Daily Telegraph” donosi z Wiednia, że 1 sierpnia weszły już w życie wszystkie ustawy norymberskie na obszarze Austrii.

Gauleiter Beurckel wezwał wszystkich członków partii nazistycznej oraz urzędników państwowych, aby z całą surowością przestrzegali wykonania ustaw norymberskich i wszelkich zarządzeń antyżydowskich.

BERLIN, 2. 8. (ZAT) — Dziś otwarta została w Wiedniu wystawa

antyżydowska pod nazwą „Wieczny żyd”. Wystawa uzupełniona została licznymi eksponatami, dotyczącymi żydostwa wiedeńskiego.

Dalsze 100 tysięcy

BERLIN, 2. 8. (PAT) — Jeszcze w b. r. zapowiadają emigrację dalszych 100.000 żydów z terytorium Rzeszy. Międzynarodowe organizacje żydowskie starają się podobno uzyskać pozwolenie na emigrację żydów przebywających w obozach koncentracyjnych.

Żydzi ci zwalniani są z obozów dopiero po przedstawieniu biletu okrętowego i papierów emigracyjnych. Z 800.000 żydów, mieszkających w Niemczech wyemigrowało od chwili przewrotu narodowo-socjalistycznego do chwili obecnej około 250.000 osób.

„Niearyjskie pochodzenie”

BERLIN, 2. 8. (PAT) — Wydano rozporządzenie, według którego przy licytacjach ruchomości żydowskich winno być wyraźnie zazna-

zione, że przedmioty są „niearyjskiego pochodzenia”.

Zawodowym kupcom przedmiotów z licytacji, zabrania się nabywania z licytacji majątności żydów. Rzeczy niesprzedane stają się automatacznie własnością państwa.

Niemcy dowódcami S.A.

WIEDEN, 2. 8. (Tel. wł.) — Specjalnym rozkazem austriackie oddziały szturmowe S. A. podzielono na 3 grupy, zależne od Berlina. Dotychczasowy dowódca S. A. na całą b. Austrię — Reschny, został zdegradowany. Zostawiono mu tylko dowództwo grupy Wiedeń. Na dowódców do Gratzu i Linzu przysłano z Niemiec Gresslera i Nippego.

„Tłuszczowe” demonstracje

ZURYCH, 2. 8. (Tel. wł.) — Na targach w Kolonii, według nadeszłych tu wiadomości, doszło do awantur, urządzonych przez kobiety, które protestowały przeciwko brakowi tłuszczów i domieszkom loju do masła. W kilku wypadkach policja musiała interweniować.

Małe ustępstwo

WIEDEN, 2. 8. (PAT) — Gauleiter Globocnik wydał dziś rozporządzenie, przedłużające pobyt pomocniczym domowych pochodzenia aryjskiego u żydów Osoby pochodzenia aryjskiego, które zatrudnione były przez rodziny żydowskie dłużej, niż dwa lata, mogą w drodze wyjątku pozostawać na służbie.

Pozostałe zaś wezwane są powrotnie do natychmiastowego opuszczenia swych miejsc zatrudnienia u niearyjskich pracodawców i bezwarunkowego powrotu do miejsc rodzinnych na prowincji. Zarządzenie ostrzega ponadto pracownice domowe przed odrzucaniem przydzielanych im przez front pracy stanowisk w innych zawodach.

Sztuczne ożywianie

WIEDEN, 2. 8. (PAT) — Celem ożywienia życia gospodarczego w Austrii rząd niemiecki wyasygnował na cele zmodernizowania wszystkich starych mieszkań sumę 5 milionów marek. Żydzi nie będą mogli korzystać z tej akcji.

Podpisanie układu niemiecko-francuskiego

BERLIN, 2. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym zawarty został między Francją a Rzeszą niemiecką układ handlowy.

Król Leopold III w Bazylei

BAZYLEA, 2. 8. (PAT). Przybył tu podróżujący po Szwajcarii król belgijski Leopold III.

Rabuś pisze do policji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Znany rabuś Eugeniusz Koziel, poszukiwany przez policję od dłuższego czasu, nadesłał do warszawskiego urzędu śledczego list, w którym zawiadamia władze, że nie popełnił ostatniego, przypisywanego mu przestępstwa.

Napad na bank

Bandyci steroryzowali obywateli i zrabowali 50 tysięcy dolarów

NOWY JORK, 2. 8. (PAT) — 4-ch uzbrojonych bandytów wtargnęło wieczną wśród białego dnia do Filii Banco Nantoli Trast Company we wschodniej części Nowego Jorku. Bandyci steroryzowali rewolwerami 12 klientów i 9 urzędników bankowych, znajdujących się na sali, zrabowali 50 tysięcy dolarów, leżących na biurku kasjera, po czym zbiegli.

Tajna radiostacja antyhitlerowska o sytuacji w Gdańsku i o gauleiterze

Z Gdańska donoszą, że tajna radiostacja antyhitlerowska znów odezwała się.

Tym razem radiostacja omawia sytuację w wolnym mieście Gdańsku na tle wyjazdu Forstera do Londynu.

Radiostacja odmawia Forstero wi prawa reprezentowania Niemców gdańskich zagranicą, oświadczając, że wcale Niemcy gdańscy nie życzą sobie przyłączenia i reprezentacji hitlerowskiej.

Poza tym radiostacja przynosi ciekawe szczegóły dotyczące życia prywatnego gauleitera Gdańska Forstera.

Mianowicie z relacji radiostacji wynika, że Forster wcale nie jest altruistą, gdyż w czasie swej

działalności na terenie wolnego miasta zdołał skupić w swoim ręku własność pięciu kamienic i luksusowego pałacyku. Radiostacja informuje, że do tego bogactwa Forster doszedł dzięki temu, że teść jego niejaki p. Z. otrzymuje w Gdańsku wszystkie dostawy na budowę rządowe i na tych dostawach dorobił się on olbrzymiej fortuny. Dowodem tego jest pięć kamienic i luksusowy pałacyk p. Forstera.

GDANSK, 2. 8. (Tel. wł.). — Na terenie Gdańska znów są kolportowane pogłoski dotyczące osoby obecnego gauleitera Forstera. Jak wiadomo, utrzymywano poprzednio, że gauleiter Forster wobec niepowodze-

nia, jakiego doznał w Londynie, utracił zaufanie Hitlera i otrzymał przydział na inne stanowisko w Austrii.

Tymczasem Forster na ostatniej odprawie hitlerowskich przywódców oświadczył, że chwilowo nie żegna Gdańska, gdyż otrzymał misję przeprowadzenia szeregów ustaw w Gdańsku jak również zlecenie przeprowadzenia wyborów. Wybory te mają być równoznaczne z plebiscytem i mają dać odpowiedź na pytanie czy Gdańsk jest niemiecki. Jak widać z tego sprawa przeniesienia natrafiła na trudności, których podłoże nie jest nikomu znane. W każdym razie pogłoski te zasługują na uwagę.

Emigracja bojkotuje Brazylię

Tylko jeden polak przyjechał w celu osiedlenia się do Rio de Janeiro

RIO DE JANEIRO, 2 sierpnia. (PAT). Wielkie wrażenie wśród ludności polskiej w Brazylii wywołał fakt, że statek polski SS. „Pułaski”, który zawiązał ostatnio do Rio de Janeiro, przywiózł tylko jednego emigranta polskiego, zamierzającego osiedlić się w Brazylii.

Jest to pierwszy wypadek, by duży statek emigracyjny, przy-

wożący każdorazowo około 800 osób z Gdyni do południowej Ameryki, przywiózł zaledwie jednego wychodźcę do kraju, który stanowią dotychczas jeden z najchłodniejszych terenów osadniczych kontynentu południowo-amerykańskiego. Samorzutne omijanie przez emigrantów polskich Brazylii jest zapewne wynikiem akcji nacjonalizacyjnej, stosowanej w spo-

sób zbyt rygorystycznie przez pewne koła brazylijskie, które tą drogą pozbawiają emigrację polską jej dotychczasowych źróbyz kulturalnych i gospodarczych.

Znamienny fakt samorzutnego bojkotowania przez emigrantów polskich Brazylii wywołał szerokie echo wśród ludności osadniczej tego kraju

Jak brzmi formuła przysięgi Z. M. P.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Dowiadujemy się o dosłownym tekście przysiężenia, które odbierane jest od członków Związku Młodej Polski. Przysiężenie to jest dość sensacyjne. W pierwszym zdaniu brzmi jak następuje:

„Przyrzekam uroczyście całym swoim życiem walczyć o pełną i sprawiedliwą Polskę, służyć wiernie idei rewolucji narodowej“.

Dalej przysięga zawiera zrozumiałe zupełnie przysiężenie wierności i służby dla Wodza Narodu, kierownika Z. M. P. i odpowiedzialnych władz.

Rozmowy i rozmówki między O.N.R. i Falangą

Donoszą nam o różnych rozmowach pomiędzy grupami obozu narodowo - radykalnego. Ostatnio porozumiewały się NOR z Falangą. Po powrocie p. Bolesława Piaseckiego do Warszawy z ćwiczeń wojskowych, p. Rutkowski ma zasiąść razem z p. Piaseckim w centrali porozumienia organizacji narodoworadykalnych.

„Szukam katalogów” Sensacyjny artykuł o masonerii

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Pod tytułem „Szukam katalogów” ma się ukazać w jednym z literackich czasopism warszawskich sensacyjny artykuł p. Grabowskiego, korespondenta z Londynu na temat masonerii. Ma on stanowić prawdziwą sensację w ostatniej dyskusji t. zw. masońskiej.

W stan spoczynku przeniesiono amb. Wysockiego i postą Jackowskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Zarządzeniem ministra spraw zagranicznych został przeniesiony w stan spoczynku b. ambasador w Rzymie Wysocki, a w stan nieczynny poseł w Brukseli Jackowski.

Dodatkowo 5 milionów złotych dla lekarzy Z.U.S.

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Dowiadujemy się, że w wyniku nowozawartej umowy między ZUS-em a lekarzami, której mocą wydatki na lekarzy podniesione zostaną z 14 proc. ogólnych kosztów na 20 proc., ZUS będzie musiał wyasygnować dodatkowo na opłatę lekarzy 5 milionów zł.

Zatrzymano kolporterów Stronnictwa Narodowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Wczoraj w Krakowie policja państwowa zatrzymała kolporterów ulotek i pism Stronnictwa Narodowego w liczbie 4. Po półtoradniowym pobycie w areszcie wszystkich zwolniono

Urlop min. Grabowskiego

WARSZAWA, 2. 8. (PAT). — W dniu 2 sierpnia br. pan minister sprawiedliwości Witold Grabowski rozpoczął urlop. Zastępować go będzie p. wiceminister Adam Chelmoński.

Bilans lipca -- 670 zabitych i rannych

Zajścia w Palestynie nie tracą nic na swej mocy

JEROZOLIMA, 2. 8. (PAT). W ciągu lipca, jak obliczają, ofiarą rozruchów w Palestynie padło około 670 zabitych i rannych, w tym 148 zabitych arabsów i 60 żydów. Arabów w tym

czasie zostało rannych 256, żydów 201. Stale napływają wiadomości o nowych zajściach. W Jeruzolimie został ciężko ranny arabski sierżant policyjny. Z Haify dano

wiadomość o dwóch nowych zamachach bombowych, przy czym rannych zostało 3 osoby. W Hebronie powstańcy zaatakowali jeden z gmachów rządowych. Po nadejściu policji na-

pastnicy zbiegli. W wielu innych miejscowościach doszło do strzelanin. Na linii Lydda — Haifa na skutek sabotażu wykołeił się pociąg towarowy. Na linii Jaffa — Lydda podłożono petardę pod pociąg towarowy.

Minister Beck u króla Haakona

Wizyty i rewizyty. — Obiad i raut w Oslo

OSLO, 2. 8. (PAT). 2 sierpnia p. minister Beck był o godz. 11-ej przyjęty w pałacu królewskim na audiencji przez J. K. M. króla Haakona 7-go, po tym złożył wizytę premierowi Nygaardsvoldowi i ministrowi spr. zagr. Kohtowi, którzy następnie rewi-

zytowali ministra w Grand Hotelu. Następnie odbyło się śniadanie w ścisłym gronie, wydane przez posła R. P. Neumana. Po południu p. min. Beck zwiedził norweską wystawę krajową. Wieczorem odbył się obiad, wydany na cześć min. Becka przez

min. Kohta, podczas którego obaj mężowie stanu wymienili przemówienia. Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli sfer politycznych, dyplomatycznych, gospodarczych, kulturalnych i towarzyskich stolicy Norwegii.

JEROZOLIMA, 2. 8. (PAT) W pobliżu Beiruth znaleziono dziś zwłoki zastrzelonego araba. Wczoraj wieczorem zostało w tym samym miejscu rannych 3 arabsów.

We wsi Kafi został zabity jeden arab skutkiem wybuchu miny ziemnej. Na szosie Jaffa — Jeruzalem w czasie strzelaniny raniłony został żydowski milicjant.

JEROZOLIMA, 2. 8. (PAT). Żołnierz brytyjski, który odniósł rany, w starciu pod Nablus zmarł w ciągu nocy w szpitalu. Około 20 terrorystów arabskich zostało rannych, lub zabitych, 4 dostało się do niewoli.

Kto będzie dyrektorem P. Radia?

Największe szanse ma major B. Lepecki

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Od czterech tygodni nie ma prawie dnia, w którym nie pojawiłaby się jakaś nowa kandydatura na opróżnione po śmierci ś. p. Romana Starzyńskiego stanowisko naczelnego dyrektora Polskiego Radia. Ostatnio mówiło się wiele o p. Katelbachu. Obecnie jednak jak się dowiadujemy z dobrze

poinformowanego źródła największe szanse ma major B. Lepecki, znany podróżnik, b. adiutant Marsz. Piłsudskiego. Pod względem formalnym sprawa będzie mogła być załatwiona dopiero za parę tygodni. Po pierwsze bowiem najmłodszą osobą przy podejmowaniu decyzji jest p. minister poczty i telegrafów Kaliński, który od 10 dni bawi na ur-

lopie. Powiódre zaś Polskie Radio jest spółką akcyjną, a więc obsadzenie stanowiska jego naczelnego dyrektora należy do kompetencji rady nadzorczej, która specjalnie w tym celu musi się zebrać. Oczywiście, będzie to tylko formalność, gdyż jak wiadomo, głównym udziałowcem radia (w przeszło 99 procentach) jest państwo.

Aresztowanie wicepremiera sowieckiego

MOSKWA, 2 sierpnia. (Tel. wł.). Potwierdzają się pogłoski o aresztowaniu wicepremiera ZSRR Własa Czubara.

W związku ze sprawą wicepremiera sowieckiego aresztowano również jego brata T. Czubara, komisarza przemysłu lokalnego na Ukrainie.

T. Czubar został mianowany na to stanowisko 20 grudnia r. ub., czyli w tym czasie, kiedy jego brat odwołany ze stanowiska komisarza finansów, został na krótki czas zastępcą premiera Mołotowa.

Dziś posiedzenie międzynarodowego komitetu do spraw uchodźców

LONDYN, 2. 8. (PAT). W środę o godz. 11 zbierze się w Foreign Office międzynarodowy komitet do spraw uchodźców. Posiedzenie komitetu nie będzie publiczne, lecz Foreign Office poda na prasie sprawozdanie.

Wybuchł pożar w gmachu kanclerskim w Berlinie

BERLIN, 2. 8. (PAT). W święto wykończonym gmachu kanclerskim wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się obciśceniowych w jednym z gabinetów. Pożar zdołano ugasić bez uciekania się do pomocy straży ogniowej. Koła miarodajne zaprzeczają, jakoby pożar ten miał być wynikiem sabotażu ze strony robotników, pracujących przy budowie.

„Junkersy” bombardują Barcelone

BARCELONA, 2. 8. (PAT) — Dziś o godzinie 9-ej pięć trójmotorowców „Junkers” zrzucało na Barcelonę 60 bomb. Szkody są znaczne.

Zabiła męża z zazdrości

Krwawy dramat małżeński w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 2 sierpnia. (Tel. wł.). Całe miasto żyje pod wrażeniem dramatu małżeńskiego, jaki rozegrał się w nocy z poniedziałku na wtorek. Krwawe zajście wynikło w popularnej cukierni „Roma”, której właścicielem był 39-letni Mieczysław Jung.

O godz. 1 w nocy, kiedy już była zamknięta cukiernia, rozległ się odgłos 7 wystrzałów rewolwerowych. Na odgłos strzałów do sali kawiarnianej wbiegła służba, która ujrzała Mieczysława Junga leżącego na podłodze w kałuży krwi. O kilka kroków od niego stała żona Junga, 29-letnia Maria, trzymając w r-

ku rewolwer. Zanim zdołano odebrać jej broń, Jungowa wybiegła szybko na ulicę, gdzie ciężko raniła się w pierś. Na miejsce krwawego dramatu małżeńskiego przybyła policja i lekarz, który stwierdził zgon Junga wskutek odniesionych ran. Zabójczyni męża przez wieziona do szpitala walczy ze śmiercią. Jungowa dokonała zabójstwa

według wszelkich przypuszczeń z powodu zazdrości. Jest ona córką właściciela największej fabryki czekolady w Częstochowie. Zabity Mieczysław Jung był bardzo popularny w mieście, a w cukierni jego zbierały się najlepsze sfery towarzyskie Częstochowy. Wiadomość o zabójstwie i samobójstwie Jungowej wywołała wielkie wrażenie w całym mieście.

Profesor Duncan zaginął podczas podróży statkiem „Normandie”

NOWY JORK, 2 sierpnia. — (PAT). Ubiegłej nocy w czasie

gdy wielki transatlantyk „Normandie” wchodził do portu nowojorskiego w drodze z Europy, zaginął z pokładu statku prof. nauk politycznych uniwersytetu Colgate Hamilton w stanie New York.

Zostało stwierdzone, że na krótko przed północą profesor miał ostrą wymianę zdań ze swą małżonką, a w czasie sprzeczki w zapale uniósł się i pobił ją dotkliwie.

Wezwani lekarze okrętowi zaopiekowali się panią Moore Duncan, żoną jej prof. Robert Moore Duncan zaginął.

Istnieją przypuszczenia, iż profesor Robert Moore Duncan popełnił samobójstwo.

Napad bandytów na plebanie

70-letnia gospodyni zabita łomem

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:
We wsi Szanuki w pow. gostyński dokonano napadu na plebanie. Dwaj zamaskowani osobnicy wtargnęli na plebanie od strony kuchni, uderzyli ł-

mem w głowę 70-letnią gospodynię Marię Bluszczową i wtargnęli do mieszkania. Niespodziewane przybycie proboszcza spłoszyło rabusiów, którzy zbiegli. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć gospodyni.

Krwawe zajście na Hawajach

Tłum rozpedzono przy pomocy bomb łzawiących

HILO (wyspy Hawajskie), 2. 8. (PAT). W mieście Hilo doszło wczoraj do krwawych starć. W chwili gdy do nabrzeża miał dobić statek miejscowej linii komunikacyjnej przybrzeżnej, w której trwa od kilku dni strajk, tłum złożony z 500 osób, usiłował przeszkodzić przybyciu do

portu statku tej linii. Policja początkowo usiłowała tłum rozpedzić bombami z gazem łzawiącym, gdy jednak tłum zajął zdecydowanie wrogie stanowisko w stosunku do policji, policja dała ognia w tłum demonstrantów. 10 osób odniosło rany.

Górnicy wypowiedzieli umowę

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Wczoraj wszystkie organizacje górników na Górnym Śląsku, w Zagłębiu dąbrowskim i krakowskim wypowiedziały umowę Termin jej trwania upły-

wał 30 września. Wypowiedzenie umowy obejmuje około 18 tysięcy górników. Przy zawarciu nowej umowy górnicy żądają będą podwyżki płac o 10 procent i skrócenia czasu pracy.

Afera alkoholowa w N. Jorku

103 osoby zasiądą na ławie oskarżonych

NOWY JORK, 2. 8. (PAT). — Prokurator wniósł wczoraj skargę przeciwko 103 osobom, eskarżając je o złamanie ustawy alkoholowej. Jest to największa afera alkoholowa od czasu zniesienia prohibicji. Wśród oskarżonych znajdują się funkcjonariusze policji w liczbie 6 osób, 6 urzędników podatkowych, 15 właścicieli drogerii, kilku fabry-

kantów ekstraktów do wódek oraz kilku lekarzy. Prokurator stwierdza w swej skardze, iż oskarżeni w ciągu ostatnich trzech lat sprzedawali ok. 10.000 galonów spirytualii tygodniowo, nie opłacając od tego alkoholu należnego podatku. Skarż stracił skutkiem tego 1.800.000 dolarów.



Dwaj Niemcy spotykają się na ulicy.

- Jak się panu powodzi?
- Świetnie! Oh! Ta III Rzesza...
- Co pan chce przez to powiedzieć?
- To samo co pan myśli.
- Na miłość boską niech to pozostanie między nami.
- Może pan być całkiem spokojny. Heil Hitler!
- Heil Hitler!

*

- Wszyscy dentyści w Niemczech zamknęli swe gabinety.
- Dlaczego?
- Bo w Niemczech nie wolno teraz otwierać ust.

*

Göbbelsowi, który jest zaciekłym antysemitą, los spłatał figla. Jego rysy są bardzo zbliżone do semickich. W związku z tym opowiadają o następującej przygodzie:

Göbbels przybył do jakiegoś miasteczka, aby wygłosić przemówienie. Ponieważ przybył zbyt wcześnie, wszedł do taksówki, objeżdżając incognito miasto. Kiedy wysiadł z auta, wręczył szoferowi 10 marek napiwku. Szofer jest zachwycony i mówi:

— Tak szlachetny może być tylko żyd.

*

Hitlerowiec spotyka na ulicy duchownego, jadącego na koniu. Rzuca mu pytanie:

— Dlaczego nie jeździsz na ośle, jak to kiedyś czynili święci?

— Osły objęły teraz wyższe stanowiska — odpowiada spokojnie ksiądz. — Muszę jeździć konno.

*

Najmilszą ponad wszystko — mówią w Niemczech — jest żydowska prababka. Wnosi pieniądze do rodziny, a nie przynosi szkody

*

Kiedy od osławionego Juliusza Streichera wyszedł nakaz bojkotu żydów pewne miasteczko niemieckie odpowiedziało depeszą:

„Przyślijcie partię żydów, w przeciwnym razie bojkot niemożliwy”.

*

Pewnego razu zrywa się Streicher z głośnym krzykiem ze snu. Wbiega lokaj i widząc śmiertelne przerażenie pana, zapytuje co się stało:

„...Śniło mi się, odpowiada Streicher, że nie ma więcej żydów na świecie”.

*

W ostatnich dniach znany poeta francuski Paul Valery wypowiedział się na temat wolności ludzkiej. Zdaniem Valery'ego, współczesny człowiek jest niewolnikiem samej współczesności. Aby uzyskać prawdziwą wolność, powinno się utworzyć takie miejsca odosobnienia, odgródzone od świata i życia, do których nie dochodziłyby żadne gazety, ani fale radiowe, gdzie nie nie wiedziano o polityce. Tam dopiero ludzie czuliby się szczęśliwi.

Z okazji tej wypowiedzi Valery'ego „Marianne” przypomina, że Alfred Jarry, autor głośnej książki „Król Ubu”, kazał swemu bohaterowi schronić się przed zgłębieniem świata w więzieniu.

Klasztor albo więzienie — mówi tygodnik francuski. W każdym razie prawdziwa wolność istnieć może tylko w... zamknięciu!

Czerwona hrabina

Lady Warwick, niedoszła bratowa Edwarda VII

W tych dniach zmarła w wieku lat 77 Frances hr. Warwick, arystokratka, socjalistka, sufrażystka, działaczka Armii Zbawienia. O interesującej tej zagranicznych nader ciekawym życiu tym ciekawszy, że autorka miała okazję zetknięcia się

Zmarła jedna z najświetniejszych piękności ub. stulecia, stara hrabina Warwick. Zagranicą mało osób o niej słyszało, ale w Anglii znali ją wszyscy. Hrabina Warwick stała się popularną, gdy z lekkomyślnej elegancki przekształciła się w socjalistkę.

Spadkobierczyni wielkiego majątku, spokrewniona z wieloma znanymi domami, już jako 16-letnia dziewczynka zwróciła na siebie uwagę lorda Beconsfielda. Był on nietylko kierownikiem spraw państwowych, ale i wtrącał się w sprawy rodzinne ufającej mu królowej Wiktorii i kierował nawet sprawami zawierania małżeństw przez jej synów i córki. Beconsfield doszedł do wniosku, że czarująca dziewczynka, która oprócz cudnych błękitnych oczu ma jeszcze 30,000 funtów rocznego dochodu, będzie odpowiednią żoną dla księcia Leopolda, młodszego syna królowej.

Wiktorii zgodziła się z premerem i z polecenia królowej-matki książę zaczął bywać w domu młodej Frances. Była to żywa, wesoła i niegłupia dziewczyna. A królowa - wdowa Wiktorii trzymała swą całą liczną rodzinę w karbach i ciągłym strachu. W Windsorskim zamku nigdy nie rozlegał się śmiech i wszyscy podporządkowo wywali się surowej dyscyplinie.

Matka Frances nie chciała oddać swej ulubienicy do smutnego zamku. Bogata spadkobierczyni zamiast księcia, poślubiła jego młodego adiutanta. Ślub odbył się w opactwie westminsterskim, z niebywałym przepychem. Młoda para zaczęła żyć wesoło i beztrudnie, przenosząc się ze swego jednego pałacu do drugiego.

Było to małżeństwo z miłości. Przeżyli ze sobą prawie 50 lat i mieli dużo dzieci. Lecz życie rodzinne nie przeszkadzało hrabinie w wesołej zabawie, którą bardzo lubiła. Prawdopodobnie było jej przeznaczone zbliżenie z rodziną królowej Wiktorii. Książę Wali, przyszły król Edward VII, był jednym z najserdeczniejszych przyjaciół hrabiny Warwick. Jej życie podobne było do bajki, dla której trudno jest znaleźć lepsze tło, niż angielski zamek wiejski. Gdy mąż jej, pochodzący ze starożytnego rodu, odziedziczył na wsi zamek rodzinny w Essex, hrabina urządziła w nim przepiękną maskaradę. Goście i służba wystąpili w strojach wersalskich, z przedrewolucyjnej. Sama gospodyni zaś była przepiękną Marią Antoniną.

Ten bal, a może i cień nieszczęśliwej królowej, wywarły osobliwy wpływ na los rozpierzczonej arystokratki.

Hrabina-socjalistka

Było to w roku 1895. W Anglii nie istniała jeszcze partia socjalistyczna, a i socjalistów było bardzo niewiele. Lecz istniała niewielka grupka entuzjastów, którzy nawet wydawali własną gazetkę. Redaktor jej, Robert Bletchford napisał ostry artykuł, w którym potępiał arystokratów, wydających pieniądze na taką maskaradę, gdy wokół panuje nędza. Rok był specjalnie ciężki, bezrobotni, nie otrzymując żadnej pomocy ani od państwa, ani od samorządu miejskiego, byli w strasz-

nym położeniu. Prostu umierali z głodu.

Pisarz - socjalista jaskrawo malował różnicę między rozkoszami jednych, a cierpieniami drugich. Napisał nawet, że hrabina Warwick kupiła sobie futro za 800 funtów, które po tym zgubiła podczas przejażdżki.

Ten artykuł wzburzył i obraził rozpieszczoną piękność. Udała się do redakcji gazety i urządziła autorowi burzliwą scenę. On naturalnie nie pozostał jej dłużny.

Po tym Bletchford, ze śmiechem opowiadał, że nieoczekiwany gość wywarł swą pięknoscią takie wrażenie na wóznym redakcyjnym, iż stracił on mowę. Lecz redaktor nie stracił daru wymowy, powiedział swemu gościowi wszystko, co myślał, i wywarł na niej takie wrażenie, że wprost z redakcji pojechała do księgarni i zakupiła moc książek o socjalizmie. Nie wiadomo, czy je również przeczytała. Zbliżyła się do socjalizmu znacznie później, gdy już zaczął się zmierzch piękności i powodzenia. Mówią, że książę, a po tym król Edward z ironicznym uśmiechem przyglądał się swej eleganckiej przyjaciółce, przekształconej w lewicową działaczkę.

Przy schorzeniach żołądka i jelit, wątroby oraz dróg żółciowych szklanka naturalnej wody gorskiej Franciszka - Józefa zązywana na czczo jest doskonałym, niezawodnym zawsze delikatnie działającym środkiem wypróżniającym. Zap. Wasz. lek.

Do partii robotniczej zapisała się ona dopiero po jego śmierci. Zachowała się fotografia hrabiny, wystrojonej, jeszcze bardzo ładnej, stojącej na stopniach na Trafalgar square i wygłaszającej mowę. U jej nóg stoi tłum robotników.

Mobilizacja paryskiego „metra” Koleje podziemne na usługach wojny

Prefekci Langernon i Ville przedstawili paryskiej radzie miejskiej plan mobilizacji kolei podziemnej w czasie wojny. Po uchwałach specjalnej komisji, paryska rada miejska na swym ostatnim posiedzeniu jednomyślnie uchwaliła ten plan. Wygląda on jak następuje:

Sieć paryskiej kolei podziemnej liczy w chwili obecnej 158 kilometrów długości. Natychmiast po ogłoszeniu wojny jedynie 80 km. pozostanie dla obsługi ludności paryskiej. Dla publiczności otwarte będą jedynie 62 przystanki, a z większych dworców głównie przesiadkowe.

Potrzebna będzie wzmocniona ochrona tej zmniejszonej sie-

Rewolucja Francuska w prawdziwym świetle

Nie było chyba nigdy bardziej „fotogenicznego” tematu, niż Rewolucja Francuska. Ten okres dziejów Francji, obfitujący w tyle bohaterkich czynów, płomiennych romansów i głębokich zagadnień na tle społecznym, stał się podniecającym wyobraźnię poetów, powieściopisarzy, ostatnio zaś scenarzystów i reżyserów filmowych. Rezultatem tego był cały szereg filmów, na tym właśnie tle osnutych. Jednakże, mimo tak wielu filmów „rewolucyjnych”, nie było jeszcze ani

Kontrkandydatka Edena

Powoli salon hrabiny przekształcił się w ośrodek zebrań lewicowych polityków. Chciała ona nawet oddać swój zamek partii robotniczej, aby tam urządzić coś w rodzaju akademii robotniczej, lecz na ten cel potrzebne były duże kapitały, a w międzyczasie, po wojnie, hrabina, jak i inni posiadacze ziemscy, bardzo zbiedniała. Choć posiadała ona jeszcze wielkie włości i liczne domy, mówiła nie bez dumy: jesteśmy teraz biedakami.

Miała już przeszło 60 lat, gdy zgodnie z wolą partii robotniczej, wystawiła swą kandydaturę do parlamentu.

Jej zwycięskim przeciwnikiem był jej krewny, wówczas jeszcze całkiem młody szłowiek, Antony Eden.

Przyjęcie u Wellsa

Zmarłą hrabinę poznałam w ostatnim roku wojny. Bawiliśmy z mężem w gościnie u znanego powieściopisarza Herberta Wellsa. Dzierżał on stary dom pastorski w dobrach hrabiny Warwick, leżący na skraju olbrzymiego parku.

Angielski pisarz urządził się tam ładnie i wygodnie. Powiększył dom, sprowadził ładne meble i drogie dywany, w ogrodzie zaś hodował bajeczne różę. Jeszcze podczas pierwszej mej wizyty w tym domu, przed wojną, zadziwił mnie ten przepych w domu socjalistycznego pisarza. Specjalne wrażenie zrobiła na mnie liczna, wspaniała wytresowana służba, i półka, na której stało kilka tuzinów obuwia, przeznaczonego do rozmaitszych sportów.

Podczas drugiej wizyty, gdy zaraz po zawarciu pokoju w Brześciu Litewskim opuściliśmy Wsch. Europę głodną, obdartą, wijącą się w spazmach rewolucji — to piękne, spokojne życie angielskie, wydawało się wprost nierealne. Pod cienistym, wiekowym cedrem był nakryty stół,

zastawiony srebrem, porcelaną i kryształami. Pokojówki w białych czepeczkach i nakrochmalonych fartuszkach, wyglądające jak wychowawczynie klasowe, zrecznie roznosiły smaczne potrawy i napoje. A gospodarz, błyskotliwy, miły Wells, objaśniał po swjemu pochodzenie i sens rewolucji rosyjskiej.

Niespodziewanie w końcu ogrodu pojawiła się jakaś dama. Gospodarze wstali i poszli jej na spotkanie. Okazało się, że jest to hrabina Warwick, która przysłała zaprosić nas do siebie na herbatę.

Była już niemłoda, lecz nosiła jaskrawo - żółtą suknię, odpowiednią dla 20-letniej dziewczyny. Całe jej zachowanie, uśmiech wielki kapelusz na rozjaśnionych włosach, chód — wszystko to było nieodpowiednie do jej wieku. Od tego czasu minęło już 20 lat, przyzwyczaiłam się do tego, że w Anglii nie istnieje wiek. Tam nie ma zwyczaju starzenia się.

Lecz wówczas, będąc pod świeżym wrażeniem rosyjskiej katastrofy wojennej i rewolucyjnej, żółta suknia hrabiny, nie zgadzała się, według mnie, z jej socjalizmem. Mówiła niewiele, lecz słów Wellsa słuchała, jak uważna uczennica. Podobało mi się, że taka wielka pani ma takie proste i swobodne maniery.

Zmierzch żywota

Herbatka u niej była bardzo przyjemna. Piliśmy ją w namiocie, który w czasach swego powodzenia, otrzymała w darze od zakochanego w niej szejka arabskiego. Namiot był cały wybielotowany jedwabiem. Hrabina z kokieterijnym uśmiechem zwróciła się do mego męża:

— Mówił mi Wells, że pan zna wszystkie języki, łącznie z arabskim. Czy pan może przetłumaczyć te napisy?

Mógł on je przetłumaczyć bez trudu, lecz nie uczynił tego. Wstydliwy język angielski nie nadawał się dla tłumaczenia poemiennej liryki miłosnej arabskich poetów, wiersze których były wyhaftowane na ścianach namiotu.

Piliśmy herbatę w namiocie, a nie w pałacu, gdyż akurat podczas tego lata zniszczył go pożar. W nieobecności hrabiny spaliły się jej pokoje, i cała korespondencja z wieloma znakomitymi osobistościami. — Również spłonęły listy króla Edwarda VII.

Lecz galeria obrazów została ocalona. Pokazał nam ją hrabina Warwick. Latwo było zapomnieć że on w ogóle istnieje. Był milczącym, niespostrzeżonym mężem — błyskotliwej, żony. Co myślał on o zainteresowaniach swej żony, — początkowo dla mężczyzny, a po tym dla socjalistycznych teorii, — to nikogo nie obchodziło. Cicho żył i cicho umarł. Obecnie i ona zmarła i będzie leżała w grobie rodzinnym obok tego, który był jej tak bezgranicznie oddany.

Kto wie, czy gdyby piękna Frances urodziła się nie w połowie ubiegłego stulecia, ale w 40 lat później, czy nie udało by się jej przeprowadzić do końca swych zamierzeń politycznych, i przekształcić się całkowicie z wielkiej, eleganckiej damy w dzielną, działaczkę polityczną. Lecz jej jeszcze do kołyski wróżki wsunęły za dużo zewnętrznych zalet i rozkoszy. Jej piękność zastoniła przed nią dużo rzeczy. I ludzi ona oślepiła. Trudno im było widzieć w niej tony rżysza, jakim na starość tak bardzo chciała zostać.



W sklepie zoologicznym

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyzurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE. — Zawdzięczając pomocy finansowej Funduszu Pracy, Łódź prowadziła interesujące roboty wykopaliskowe na cmentarzystku prehistorycznym w Witoszewicach nad Bzurą oraz na cmentarzystku kultury łużyckiej w Chojnem w powiecie sieradzkim. Ogólne wydatki na prace terenowe wyniosły zł. 16.026.35.

Ważnym posunięciem dla przyszłych badań muzeum było wykupienie przez zarząd miejski w Łodzi za sumę zł. 1.444 grodziska przedhistorycznego w Tumie Łęczyckim.

RUCH BUDOWLANY W ŁODZI. Poważne ożywienie ruchu budowlanego zaobserwowano w sezonie tegorocznym w Łodzi zarówno w miescie, jak i na peryferiach. Obliczenia dokonane przez inspekcję budowlaną miejską stwierdzają, że w roku bieżącym rozpoczęto ogółem 132 budowle mieszkaniowe, a całkowicie wykończono 121 budynków, które rozpoczęto w zesłonecznym sezonie budowlanym.

46-stopniowy upał Zanotowano kilka wypadków porażenia słonecznego

Upały, jakie nas nawiedziły ostatnio, stają się z każdym dniem bardziej dotkliwe dla mieszkańców. Wczoraj rękę w termometrach podniosła się do 40 stopni Celsjusza w cieniu i 46 stopni w słońcu. Ludzie pocą się, poruszając się ledwo na ulicy. Żar, który spływa z niebios, staje się coraz nieznosijszy. Łódzianie chłodzą się jak mogą. Na plażach miejskich i podmiejskich panuje olbrzymi ruch. Dawno już nie zanotowano tam tak wielkiej frekwencji. Pełno również w parkach i ogrodach, oraz w ogródkach kawarniarnych. Najlepiej wychodzą na upały fabrykanci napojów chłodzących i lodów, a zwłaszcza fabrykanci wody sodowej i lodu. Ciekawe jest, że PIM zapowiada, że upały utrzymają się co najmniej do połowy sierpnia na takim samym poziomie.

W ciągu ostatnich kilku dni zanotowano w Łodzi kilka wypadków porażenia słonecznego.

Wczoraj były dwa takie wypadki. W polu przy ul. Janiny uległ porażeniu słonecznemu 19-letni Zysmund STARCZEWSKI (Kościełna 22). Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło młodego mężczyznę do szpitala. Stan porażonego jest ciężki.

Również na plaży w Radogoszcu porażony został 19-letni Teodor REINKE, zam. przy ul. Legionów 69 w Łodzi. Do Reinkego wezwano pogotowie, które przewiozło go do szpitala.

Dokształcające szkolnictwo zawodowe w Łodzi

227 wychowawców w 165 klasach kształciło młodzież w roku 1937-38. — 5,384 uczniów i uczenic w 16 szkołach zawodowych

Potrzeby kulturalno - oświatowe młodzieży, kształcącej się w rzemiośle, przemyśle i handlu zaspakajają w Łodzi od wielu lat, jak wiadomo, prowadzone przez zarząd miejski publiczne szkoły dokształcające zawo-

dowe, przeznaczone dla młodzieży żeńskiej i męskiej.

Do dnia 1 kwietnia 1937 roku sprawą dotyczącą prowadzenia i utrzymania szkół dokształcających zawodowych nie była ustawowo zbyt jasna. Dopiero

„Ustawa“ z dnia 29 marca 1937 roku o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych kwestię tę rozstrzygnęła zasadniczo.

W myśl art. 1 tej ustawy o obowiązek zakładania i utrzymy-

wania szkół dokształcających zawodowych ciąży na gminach miejskich i wiejskich, a wydatki na ich utrzymanie ponosi skarb państwa i gmina.

W roku szkolnym 1937-38 szkół tego typu prowadził zarząd miejski 16, w tym 8 szkół dla młodzieży żeńskiej i 8 dla młodzieży męskiej. Ze szkół tych w ostatnim roku szkolnym korzystało ogółem 5.384 młodzieży, w tym dziewcząt 2.205, a młodzieży męskiej 3.179.

Kształcąca się młodzież rekrutowała się z następujących grup zawodowych: w szkołach żeńskich: krawieckiej, krawiecko - bieliźniarskiej, młodocianych robotnic i handlowej; w szkołach męskich: metalowej, drzewnej, skórzanej, krawieckiej, fryzjerskiej, spożywców, elektrotechnicznej, graficzno - zdobniczej, młodocianych robotników i handlowej.

Szkoły dokształcające zawodowe mieściły się w lokalach publicznych szkół powszechnych w godzinach wieczornych, 3 korzystały z lokali szkół średnich, 1 miała do dyspozycji lokal własny przy ul. Kilińskiego 109, w tym dla większości grup zawodowych męskich, pomieszczonych w jednej szkole, nauka odbywała się w dzień.

Klas w szkołach żeńskich w roku szkolnym 1937-38 było 53, w szkołach męskich 76 klas i w szkole przy ul. Kilińskiego 109 było 39 klas.

Sił nauczycielskich, wychowawców i wychowawczyń, instruktorów i instruktorek było zatrudnionych 225, w tym w szkołach żeńskich 90 osób, męskich 135 i sił kancelaryjnych 2. Ogółem więc zatrudniano 227 osób.

Młodzież szkół dokształcających zawodowych korzystała z bezpłatnych lub ulgowych przedstawiennictw teatralnych i koncertów. Przeciętnie każdy uczeń i uczenica byli w teatrze w ciągu roku 4 razy, zaś na koncertach 3 razy.

Szkoły dokształcające zawodowe, podobnie jak i instytucje oświaty pozaszkolnej, obejmują swoim wpływem młodzież pomiędzy wiekiem 15 a 18, względnie wyżej.

Poza celami czysto zawodowymi, które w tych szkołach wysuwają się na plan pierwszy, spełniają one również rolę kulturalno - oświatową.

We wszystkich szkołach dokształcających zawodowych prowadzone dożywianie niezamożnej młodzieży. Fundusze na ten cel otrzymały szkoły z Miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży oraz izby przemysłowo - handlowej w Łodzi.

Z dożywiania bezpłatnego korzystało 740 uczniów i uczenic.

Poszukiwanie zaginionej

W dniu 18 lipca r. b. wyszła z domu i zaginęła 24-letnia Anna JARZĄB, zamieszkała we wsi Łaszew, gm. Mierzyce, pow. wielunskiego. Zaginiona była wzrostu średniego, włosy blond, oczy niebieskie, w górnej szczęce brak jednego zęba na przedzie, twarz opryszczona, czerwona, broda okrągła, mowa wiejska, trochę sepleni, słabo rozwinięta umysłowo. Ubrana w suknię kretonową ciemno - granatową, fartuch ciemny, boso i bez nakrycia głowy.

Wiadomości o zaginionej kierować można do najbliższej jednostki policyjnej.

Ambasada polska w Londynie

pomogła magistratowi m. Łodzi w odszukaniu modelu „Bostonki“ dla muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim

Nowy naczelnik wydziału oświaty i kultury, p. Wilkoszewski, który po urlopie wypoczynkowym objął w dniu wczorajszym urządowanie, udzielił nam ciekawych informacji w sprawie sprowadzonej do Łodzi z Londynu „Bostonki“ dla muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim.

Jak się okazuje, sprowadzona „Bostonka“ nie jest jednak autentyczną maszyną drukarską, na której Piłsudski za czasów caratu, podczas swej działalności w Łodzi, drukował nielegalnego „Robotnika“.

Maszyna ta, jak stwierdzili fachowcy, jest jednak zupełnie identyczną z ową maszyną.

Należy ona do kategorii maszyn płaskich, które wyszły już zupełnie z użycia. Zarząd miejski w Łodzi, chcąc jednak w

przyszłym muzeum pamiątek w domu przy ul. Piłsudskiego 19, ustawić „Bostonkę“, od dłuższego czasu czynił starania w kierunku zdobycia podobnej maszyny. Praca ta nie była łatwa.

Na podstawie fotografii i orzeczeń fachowców - drukarzy, ustalono jakiego rodzaju była maszyna drukarska Piłsudskiego z lat 1900 — 1901.

Następnie rozpoczęto poszukiwania. W sukurs magistratowi przyszło wiele osób, zamiesz-

kałych zagranicą.

„Bostonkę“ z Londynu magistrat łódzki zdobył dzięki czynnej współpracy ambasady polskiej w Londynie, z którą pozostawał w stałym kontakcie.

Maszyna, jak wiadomo, znajduje się w wydziale opieki społecznej. Chcielibyśmy ją sfotografować. Okazało się, że jest ona jeszcze zapakowana. Odpakowanie nastąpi bezpośrednio przed zainstalowaniem jej w przyszłym muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim.

Bank Kupiecko-Kredytowy Sp. w Łodzi, ul. Piotrkowska 29

przyjmuje wkłady i lokaty na najdogodniejszych warunkach i przy korzystnym oprocentowaniu.

Tajemnica wpłat ustawowo zagwarantowana

Na froncie robotniczym

Strajki i zatargi w Łodzi. — Dziś podpisanie układu w przemyśle dzianym

Konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle dzianym odbędzie się w inspektoracie pracy w dniu dzisiejszym. Stawki zarobkowe, jak już donosiliśmy, zostały uzgodnione przez komisję mieszaną i dzisiaj mają być na konferencji zaakceptowane, po czym nastąpi zawarcie układu zbiorowego na jeden rok.

Nowemu układowi nadana zostanie moc powszechności.

Wczoraj podpisana została umowa dla robotników, zatrudnionych w wytwórniach wyrobów dzianych przy wykańczaniu rękawców i nogawic u bielizny trykotowej. Plac robotników zostały podwyższone o kilka procent. Nowa umowa obowiązuje do dnia 1 sierpnia 1939 r.

Strajk w wytwórniach swetrów trwał wczoraj bez żadnych zmian. Konferencja poświęcona załatwieniu zatargu wyznaczona została przez inspekcję pracy na jutro, 4 b. m.

Rokowania o zawarcie układu dla robotników fabryki lanitalu „Polana“ w Pabianicach trwają w dalszym ciągu. Robotnicy żądają, aby plac ich zostały ustabilizowane na poziomie plac stosowanych w fabrykach sztucznego jedwabiu.

Delegacja związku „Praca“ interweniowała w Warszawie w imię spółki oraz w dyrekcji Funduszu Pracy w sprawie unormowania stawek plac murarzy na robotach kanalizacyjnych w Łodzi.

Zarząd miejski zgodził się na podniesienie plac murarzy do norm ustalonych przez komisję rozjemczą w orzeczeniu, t. j. do 10 zł. dziennie, z warunkiem, że murarze pracować będą na akord, na co jednak robotnicy nie zgodzili się, domagając się wprowadzenia przepisów orzeczenia bez żadnych zastrzeżeń.

Delegacja związkowa otrzymała zapewnienie, że wydane zostaną od-

powiednie instrukcje, na zasadzie których sporne kwestie załatwią władze wojewódzkie.

W związku z tym w dniu dzisiejszym odbył ma się jeszcze jedna

Dozorcy domowi wypowiedzą orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla dozorców domowych w Łodzi wygasa w dniu 1 grudnia r. b. z tym, że jeśli nie zostanie wypowiedziane na trzy miesiące przed tym, będzie obowiązywało na dalszy rok.

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe postanowiły wypowiedzieć orzeczenie i wszcząć akcję, celem polepszenia bytu dozorców domowych.

Obecne orzeczenie posiada wiele braków. Skasowane zostały opłaty za obsługę motorów. Poza tym krzywdzącym dla dozorców jest

konferencja w urzędzie wojewódzkim w Łodzi z udziałem przedstawicieli związku i władz miejskich.

Strajk murarzy trwa w dalszym ciągu.

Pociąg obrzucony kamieniami

Karygodne wybryki pastuchów

Władze administracyjne przed niedawnym czasem wydały zarządzenie o zwiększeniu nadzoru nad liniami komunikacji drogowej, kolejowej, telefonicznej i telegraficznej, a to w związku z dość częstymi wypadkami uszkodzenia przewodów, przez dzieci oraz starszą młodzież. Zarządzenie obciążało odpowiedzialnością za wybryki małoletnich — rodziców lub opiekunów.

O konieczności tego zarządzenia świadczy fakt, jaki zanotowano na linii kolejowej między Piotrkowem i Radomskiem, niedaleko stacji

Gozdkowice. Pociąg towarowy, zdążający w kierunku Piotrkowa został obrzucony kamieniami przez pastuchów, pilnujących bydła na polach przy torze.

Jeden kamień trafił przypadkowo maszynistę Stankiewicza, który odniósł kontuzję czoła i skroni.

Powiadomione władze policyjne zarządziły w tej sprawie szczegółowe dochodzenie, które niewątpliwie doprowadzi do ujawnienia winnych i ukarania, celem odstraszania od naśladowstwa.

Grand-Kino

Pocz. 4 pp.

Dziś powtórzenie premiery!
Wiecznie nowa, najpiękniejsza operetka świata

„Cnotliwa Zuzanna“

Krynica czarujących melodii!

W rolach głównych:

MEG LEMONNIER — HENRI GARAT

Dnia 1 sierpnia r. b. po ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza Matka, Teściowa i Siostra

B. P.

Gustawa z Herszenbergów
WOLFOWA HALBERSTADT

przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi **dziś**, w środę, dnia 3 sierpnia r. b. o godzinie 1 po południu z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Córki, Syn, Zięciowie, Bracia i Rodzina

Nieubłagana śmierć zabrała nam na wieki

B. P.

GUSTAWĘ z HERSZENBERGÓW
WOLFOWA HALBERSTADT

współwłaścicielkę naszej firmy.

Wdzięczną pamięć o przedwcześnie zgasłej, na zawsze w sercach naszych zachowamy.

Współwłaściciele

firmy **M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadta Spadkobiercy**
 Przemysł Welniany.

W dniu 1 sierpnia r. b. rozstała się z tym światem

B. P.

Gustawa z Herszenbergów Wolfowa Halberstadt

W Zmarłej tracimy troskliwą Szefową, zawsze dbałą o dobro nasze, to też pamięć o Niej zachowamy na zawsze w naszych sercach.

Niech Jej ziemia lekka będzie!

Personel biura i składu
 f-my **M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadta Spadkobiercy**
 Przemysł Welniany.

Głęboko dotknięci zgonem

B. P.

Gustawy z Herszenbergów Wolfowej Halberstadt

wyraży szczerego współczucia pozostałej Rodzinie oraz f-mie M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadta S-cy składu

PLUTZAR I BRÜLL

Wytwórnia i Wykończalnia Towarów Tekstylnych Bielsko, Oddział w Łodzi

Dnia 1 sierpnia b. r. zmarła wieloletnia Członkini Zarządu naszej Instytucji

B. P.

Gustawa Halberstadt

W Zmarłej tracimy szczerą i oddaną współpracowniczkę, o której pamięć zachowamy na zawsze.

Zarząd Zakładu Położniczo-Ginekologicznego
 Łódź, ul. Dr. S. Sterlinga 13

Z powodu zgonu **B. P.**

Gustawy z Herszenbergów
Wolfowej Halberstadt

wyrażam tą drogą głębokie współczucie pozostałej Rodzinie oraz firmie Herszenberg, S-owie i Halberstadt S-cy

Sz. Mincberg

Głęboko dotknięci zgonem

b. p. GUSTAWY HALBERSTADTOWEJ
 wyrażamy pozostałej Rodzinie oraz Firmie najszczerze współczucie
Rodzina Szeps

Z powodu zgonu

b. p. Gustawy Halberstadt

wyraża pozostałej Rodzinie oraz Firmie najgłębsze współczucie

Oszet Sztrowajs

Zapisujcie się na członków **L. O. P. P.**

Reskrypt o wyborach do rady miejskiej ma być wydany przez p. wojewodę łódzkiego we wrześniu

Wczoraj donosiliśmy w depeszy od naszego warszawskiego korespondenta, że w Katowicach i Krakowie przyjęte zostały na zgromadzeniach Stronnictwa Ludowego pierwsze protestacyjne uchwały przeciwko przyjętej niedawno przez izby ustawodawcze nowej ustawie o ordynacji wyborczej do samorządów.

Jak się obecnie dowiadujemy, również na terenie naszego miasta zorganizowane zostaną wkrótce pierwsze zgromadzenia publiczne,

poświęcone uchwalonej przez ciała parlamentarne nowej ordynacji samorządowej. Zgromadzenia te zorganizuje okręgowy komitet robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi.

Stanowisko PPS w sprawie tej ordynacji jest powszechnie znane. Socjaliści polscy byli od początku debaty sejmowej przeciwko samorządowemu projektowi

reformy ordynacji wyborczej do miast, uzupełnionemu następnie przez posła Ducha.

Przede wszystkim mieli oni zastrzeżenia co do systemu ustalenia granic okręgów wyborczych, uważając, iż

czynnik administracyjny będzie miał zbyt wielki wpływ na t. zw. „geometrię” wyborczą, co odbije się ujemnie na prawidłowym odzwierciedleniu nastrojów wśród wyborców.

Drugim, znacznie poważniejszym szkopułem opozycji było skasowanie proporcjonalności wyborów,

wreszcie wprowadzenie zasady głosowania na poszczególnych kandydatów, a nie na listy.

Te wszystkie zastrzeżenia o opozycji znajdują wyraz w przemówieniach, które wygłoszone zostaną na projektowanych zgromadzeniach publicznych, na których będą również powzięte odnośne

uchwały protestacyjne.

Pierwsze wiece, poświęcone ordynacji wyborczej wyborcom samorządowym odbędą się w Łodzi, według uzyskanych przez nas wiadomości, już w początku przyszłego miesiąca.

Dwa wypadki w czasie kąpieli 18-letni łódzianin utonął koło Helenówka

Tragiczny wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym w stawie, należącym do Stawowskiego w miejscowości „Nowa Gdynia” koło Helenówka pod Łodzią.

W stawie tym kąpał się 18-letni Izrael PECHMAN, zam. w Łodzi przy ul. Żeromskiego 37. Młodzieniec popłynął na środek stawu i w pewnym momencie zaczął tonąć.

Na ratunek pośpieszył właściciel stawu oraz kilku kąpiących się. Mimo pomocy Pechman poszedł na dno. Gdy po kilkunastu minutach wydobyto go z wody — nie żył już.

Dodać w końcu należy, że w kołach politycznych spodziewają się, iż

reskrypt p. wojewody, rozpisujący wybory do rady miejskiej w Łodzi zostanie wydany naj-

dalej w pierwszej połowie września r. b. (G.)

Dnia 1-go sierpnia r. b. rozstała się z tym światem długoletnia Członkini naszego Zarządu

B. P.

GUSTAWA

HALBERSTADTOWA

W Zmarłej Instytucja nasza straciła energiczną z pełnym poświęceniem pracującą Działaczkę.

Pamięć o Niej wśród nas nigdy nie zagaśnie.

ZARZĄD

Towarzystwa Szerzenia Pracy wśród Kobiet Żyd. „Praca”

Z powodu zgonu

B. P.

GUSTAWY HALBERSTADT

wyrażam głębokie współczucie pozostałej Rodzinie oraz firmie M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadt S-cy

Jonas Frenkel

Kancelarie adwokackie i gabinety dentystyczne były terenem, na którym grasował sprytny złodziej

W ręce policji dostał się kilkakrotnie notowany złodziej, który okradł przez dłuższy czas kancelarie adwokackie i gabinety lekarskie w Łodzi i innych miastach.

W dniu 12 stycznia przybył do adwokata Łaskiego w Łodzi jakiś osobnik i oświadczył, że brat jego przebywa w więzieniu, wobec czego proponuje mu podjęcie się obrony. Wobec tego, że osobnik zgłosił się po go-

dzinach urzędowych, adwokat Łaski oświadczył mu, żeby przyjechał nazajutrz po południu.

Nieznajomy przybył nazajutrz z samego rana, a wówczas żona adwokata Łaskiego, oświadczyła, że mąż jej jest obecnie w sądzie. Przybyły osobnik zapytał się, czy może telefonować. Przeprowadzony do kancelarii zdołał wykraść z biurka adwokata wieczne pióro i ulotnił się.

Okradziony adwokat wywiścił w pokoju adwokackim komunikat ostrzegający przed złodziejem. Mimo to jednak złodziej znalazł wkrótce nowe ofiary.

Mianowicie w kilka dni po tym do mieszkania dentystki Li-ny Landkoff przy ul. 11-go Listopada 30 przybył jakiś osobnik, lamentując głośno z powodu silnego bólu zębów. W momencie, gdy siadł na fotelu, oświadczył dentystce, że musi się przejść i że może mu ów ból zęba minie.

Po kilkunastu minutach dentystka zorientowała się, że padła ofiarą kradzieży, bowiem zauważyła brak złotego mostka wartości 150 złotych.

W dwa tygodnie po tym do kancelarii adwokata Rozenberga przy Al. Kościuszki 9 przy-

był znów ten sam osobnik i oświadczył, że został zwolniony z Berezy, że nie ma żadnego locum, że musi sypiać na ławce w Alejach Kościuszki itd., wobec czego prosi, aby adwokat przeprowadził mu gratisowo pewną sprawę.

Opowiadanie przybyłego osobnika tak wzruszyło adwokata, że poczęstował go obiadem i kolacją.

Nazajutrz po wyjściu owego osobnika, adwokat Rozenberg stwierdził, że z kredensu zniknęły platory wartości 450 zł.

Domyślając się, że został okradziony przez sprytnego złodzieja, złożył zameldowanie w policji.

Władze policyjne rozesłały listy gończe, ale przestępca krył się przed okiem.

Wreszcie w dniu 1 sierpnia r. b. policja natknęła się na przestępcę w jednej z melin łódzkich przy ul. Lutomierskiej. Sprowadzono go do wydziału śledczego, gdzie okazało się, że zatrzymany osobnik nazywa się N. JABLONOWICZ i był kilkakrotnie notowany w policji.

Jablonowicz został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ulicy Sztetlinga do dyspozycji władz sądowych.

Wczoraj w Łodzi...

Przy zbiegu ulic Drownowskiej i Zgierskiej najechana została przez rolwagę 68-letnia Fajga ROTMAN (Drownowska 13), odnosząc liczne obrażenia cieleśne.

8-letni Chaim GRYNBERG (Dolna 9) został uderzony przez rozpedzoną rolwagę naprzeciwko parku „Julianów” w klatkę piersiową. Stan chłopca jest ciężki. Przewieziono go do szpitala.

23-letni malarz Jusek FRANK (Zachodnia 11) zatrudniony przy malowaniu fasady domu przy ul. Północnej 8 spadł z rusztowania trzeciego piętra na bruk, odnosząc złamanie podstawy czaszki. W stanie agonialnym przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

Dozorca domu przy ul. Wólczajńskiej 159, Antoni STEPIEN, który zajęty był myciem okna klatki schodowej na trzecim piętrze, stracił nagle równowagę i spadł z parapetu okna na bruk podwórza. W stanie b. groźnym pogotowie przewiozło dozorcę do szpitala.

32-letni Jan KREL (Limanowskiego 66) w celu samobójczym wyskoczył z okna II piętra na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

W bramie domu przy ul. Zachodniej 39 jakiś mężczyzna w wieku około 35 lat otrut się kwasem solnym. Nazwisko samobójcy nie zostało ustalone.

Przybyły ze wsi Wiączyń pow. łódzkiego kolonista Alfred MAJER spadł z wozu, odnosząc złamanie prawego przedramienia.

Józef WLAZŁO (Obywatelska 13) zameldował wczoraj policji, że niejaki PIETRZAK od pewnego czasu grozi mu zabójstwem na tle porachunków osobistych. Policja wszczęła dochodzenie.

Na przechodzącej ulicą Bednarską robotnicę Franciszkę MIKOŁAJCZYK (Sanocka 21) napadł Roman STACHURSKI (Fijałkowska 28) i ciężko ją pobił.

Z mieszkania Władysławy ZEHA-GEN (Wólczajńska 43) nieznani sprawcy skradli wczoraj garderobę wartości kilkuset złotych. W wyniku dochodzenia policja aresztowała Mariannę NOWAK, bez stałego miejsca zamieszkania, jako podejrzaną o współudział w kradzieży.

Sąd starościński skazał:

Antoniego LISKIEWICZA (Szymańskiego 23) za wylewanie nieczystości na zakazane tereny na 14 dni bez względnego aresztu.

Genowefę STASIAK, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Teofilę MIKSA zam. w Widawie za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego po 7 dni bez względnego aresztu.

Emila GINCELA zamieszkałego przy ul. Kopernika 37 oraz Henryka SCHMIDTA, tamże zamieszkałego, za samowolę budowlaną po 100 złotych grzywny, względnie po 10 dni aresztu.

Szmulę MALINOWSKIEGO (Zacisze 12) za utrzymywanie posesji w stanie anty-sanitarnym na 50 zł. grzywny, względnie na 7 dni aresztu.

Stefana MAJTCZAKA (Kilińskiego 100) za niedopełnienie obowiązku rejestracji wojskowej na 20 złotych grzywny, względnie na 4 dni aresztu.

Romana PACANOWSKIEGO, zam. przy Al. Unii 1 za brak dozoru nad dziećmi, które malowały farbą frontową elewację budynku świeżo remontowanego na 30 złotych grzywny wzgl. na 5 dni aresztu.

Nocha CHEMIKA, zam. przy ul. Wolborskiej 19 za handel mięsem pochodzącym z potajemnego uboju na 5 dni bezwzględnego aresztu.

Poza tym sąd rozpoznawał sprawę 15 pracodawców przeciwko drobnym przemysłowcom, pociągniętych do odpowiedzialności karnej za niezapłacenie składek potrąconych od zarobków robotniczych na rzecz ubezpieczalni społecznej.

W 15 wypadkach zapadły wyroki skazujące na grzywny do 200 zł.

Równocześnie znów zostało doprowadzonych 10 właścicieli nieruchomości z powodu nie przeprowadzania remontu domów w terminie nakazanym. Wszyscy zostali ukarani aresztem do 2 miesięcy.

KONFERENCJA W EVIAN

W nadchodzący poniedziałek, 8 sierpnia o godz. 9 wiecz. w sali stow. „Wizjo” odbędzie się staraniem oddziału łódzkiego Zyd. Centr. Tow. Emigr. „Jeas” w Polsce, odczyt dr. Tartakowera n. t. „Zagadnienie emigracji żydowskiej a konferencja w Evian”.

KINO

— I —

WIELKI PROGRAM EMOCJI i HUMORU!

— II —

RIALTO SKRZYDŁA nad HONOLULU

MILIONER na TYDZIEŃ

Rewelacyjny film współczesny.

Kapitałna komedia muzyczna.

DZIŚ PREMIERA!

W r. gł. Wendy Barrie i Ray Milland

W r. gł. Alice Faye i George Murphy

Na ławie oskarżonych

Tragedia młodej matki która porzuciła 6-miesięczne dziecko

Sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Grocholskiego w asyście sędziów Białoskórskiego i Zawadzkiego, rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 22-letniej Annie REICHENBERG, oskarżonej o porzucenie swego 6-miesięcznego chorego dziecka.

Oskarżona mieszkała w charakterze sublokatorki wraz ze swym dzieckiem u p. Suchowolskich przy ul. Gdańskiej 67.

W dniu 20 kwietnia r. b. Reichenbergowa wyszła od samego rana z domu i więcej nie powróciła. Suchowolscy zainteresowali się początkowo dzieckiem, ale widząc, że matka jego nie wraca, przesiadli dziecko do Miejskiego Domu Wychowawczego i złożyli odpowiednie zawiadomienie w policji.

Przez dłuższy czas Reichenbergowa zdołała kryć się przed zładzami, wreszcie została aresztowana w Opczynie w mieszkaniu swoich rodziców, gdzie przebywała.

Sporządzono przeciwko niej akt oskarżenia i w dniu wczorajszym zasiadła ona na ławie oskarżonych.

Fotel oskarżyciela zajął prokurator Lipiński.

Oskarżona zeznała ze łzami w oczach, że pochodzi z bogatej rodziny kupieckiej, która obecnie zubożała. Bardzo młodo wyszła za mąż za urzędnika prywatnego. Po pewnym czasie mąż jej stracił posadę i wyjechał w poszukiwaniu pracy, pozostawiając ją wraz z chorym kilkumiesięcznym dzieckiem.

Oskarżona opowiadała, że nie miała z czego żyć i groziła jej eksmisja z mieszkania, gdyż zalegała z komornem. Pozostawiła dziecko w przypuszczeniu, że Suchowolscy opiekują się nim, sama zaś postanowiła popełnić samobójstwo.

W ostatniej jednak chwili opuściła ją siła. Nie miała odwagi. Wyjechała więc do swych rodziców, nie mówiąc nic o porzuceniu dziecka.

Sąd po wysłuchaniu zeznań oskarżonej i rozpoznaniu sprawy wy-

dał wyrok mocą którego Anna Reichenberg skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Sąd w motywach podkreślił, że dopatrywał się w postępowaniu oskarżonej braku uczucia macierzyńskiego.

Bili i rabowali „ideowo”

Dwa skazujące wyroki za napaść uliczną

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadli 22-letni Czesław FLORCZAK i 25-letni Stanisław JASZCZYK, obaj znani awanturnicy.

24 lutego b. r. do st. post. Garnysa, pełniącego służbę na ul. Łowickiej zwrócił się Aron Szer, wyjaśniając, że gdy przechodził ulicą Łowicką w pobliżu Kilińskiego, zaczęli go dwaj osobnicy i zażądali pieniędzy na wódkę, a gdy odmówił, pobili go i następnie zbiegli.

Gdy Garnys udał się we wskazanym kierunku, spotkał drugiego poszkodowanego, Chaima Szumiraj, który również podał, że napadło go dwóch osobników i pobilo, gdy odmówił im pieniędzy na wódkę.

Szumiraj wskazał oddalających się właśnie w pośpiechu, za którymi Garnys pogonił i pod groźbą użycia broni zmusił do zatrzymania się.

Zatrzymanymi byli Florczak i Jaszczyk.

Obaj awanturnicy nie przyznali się do chęci wymuszenia pieniędzy na wódkę, wskazując, że tylko dla żartów postraszyli przechodzących żydów, gdyż są „ideowo” antysemitami.

Sąd okręgowy w Łodzi nie dając wiary temu twierdzeniu, skazał Czesława Florczaka na 10 miesięcy więzienia, a Stanisława Jaszczyka, ze względu na mniejszy stopień winy, na 3 miesiące aresztu.

Łódzki „Janko Muzykant” ukradł skrzypce, bo kochał muzykę

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął 18-letni Jan GRABARCZYK (Wrocławska 5), który dopuścił się kradzieży z miłości dla muzyki.

8 czerwca r. b. wieczorem ulicą Rybną szedł kompletnie pijany Roman Ignasiak, grajek podwórzowy, niosąc skrzypce pod pachą.

Pijak usnął wreszcie na schodach wiodących do jednego z domów i skrzypce upuścił z czego skorzystał przechodzący Grabarczyk, zabraw skrzypce i smyczek i pobiegł do domu.

W toku zarządzonego dochodzenia Grabarczyka ujęto i odebrano od niego skrzypce. Zeznał on, że

bardzo lubi muzykę, a jest biednym i nie mógł spełnić swego marzenia, by nabyć skrzypce.

Skorzystał z nadarzającej się okazji.

Powołani świadkowie - sąsiedzi potwierdzili to zamilowanie młodego chłopca, dodając, że bez żadnej pomocy nauczył się w ciągu kilku tygodni grać.

Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, dotychczasową niekaralność podsądnego, skazał 18-letniego Jana Grabarczyka na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

Napaść w biały dzień

16-letni wyrostek poranił kamieniem kupca jadącego dorożką

Na ulicy Cegielnianej dokonano wczoraj w biały dzień napaści na kupca łódzkiego. Około godziny 9-ej rano kupiec Z. ZYLBERBERG, zamieszkały przy ul. Zawiszy 7, przejeżdżał dorożką ulicą Cegielnianą. W momencie, gdy dorożką znalazła się przed domem, oznaczonym numerem 31 do wehikułu podbiegł jakiś wyrostek i rzucił kamieniem w kupca, trafiając go w głowę. Zylberberg spadł z siedzenia, zalewając się krwią.

Dorożkarz zatrzymał konia i zaczął ścigać napastnika. Przyłączy-

ło się do niego kilku przechodniów i przy ich pomocy schwymano wyrostka przy rogu Kilińskiego i Cegielnianej.

Wezwany policjant odprowadził napastnika do V komisariatu, gdzie okazało się, że jest nim 16-letni Zygmunt ORZECZOWSKI, zamieszkały przy ul. Milej 14. Został on osadzony w areszcie.

Do ранego kupca wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył rany i polecił przewieźć Zylberberga do domu.

Zwolniony bez powodu urzędnik

wygrał od firmy „Boruta” 4.200 złotych

Sąd pracy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę z oskarżenia niejakiego Józefa Modrzejewskiego przeciwko firmie „Przemysł Chemiczny — Boruta” w Zgierzu.

Modrzejewski, wyższy urzędnik firmy „Boruta”, będąc pewnego dnia na wycieczce, uległ pewnemu wypadkowi i na skutek silnego bólu nogi nie mógł przez pewien czas kontynuować pracy.

Firma „Boruta” dopatrując się ze strony Modrzejewskiego samowoli, oświadczyła mu, że z jego winy zmuszona jest do rozwiązania umowy najmu.

Pokrzywdzony pracownik wystąpił wobec tego do sądu pracy z powództwem wynoszącym 8.400 złotych, licząc za 3 miesiące pracy i jeden miesiąc urlopu.

wy zasądził na rzecz Józefa Modrzejewskiego od firmy „Boruta” połowę wysokości powództwa, t. j. sumę zł. 4.200.

Straszny wypadek w „beczce śmierci”

W Pabianicach na terenie „Wesołego Miasteczka”, które rozłożyło się tam, zdarzył się wypadek, ofiarą którego padł motocyklista Zygfryd GELNER z Katowic, produkujący się jazdą na prostopadłej ścieżce „beczki śmierci”.

Gelner w pewnej chwili wskutek wadliwego obliczenia szybkości stracił równowagę i zsunął się w dół, doznając ciężkich obrażeń całego ciała.

Rannego po opatrzeniu przewieziono do szpitala.

Wiadomości szachowe

Turniej eliminacyjny o mistrzostwo Polski

TURNIEJ ELIMINACYJNY O MISTRZOSTWO POLSKI.

Zarząd Polskiego Związku Szachowego rozpatrywał na jednym z ostatnich swych posiedzeń b. aktualną sprawę turnieju eliminacyjnego o mistrzostwo Polski.

Uchwalono turniej urządzić w ciągu b. r., zaś organizację jego powierzyć częstochowskiemu klubowi, który bardzo dobrze wywiązał się z tego samego zadania przed 2 latami.

Czy turniej dojdzie do skutku jeszcze w ciągu lata, czy dopiero w okresie jesienno - zimowym — narazie trudno określić.

Biorąc pod uwagę czas potrzebny na przygotowania organizacyjno-techniczne, należy wnioskować, że turniej odbędzie się w drugim terminie, t. j. w jesieni. Tegoroczny turniej będzie stał pod hasłem „szukajmy nowych talentów”. z tego też względu do turnieju zostanie dopuszczony cały szereg młodych szachistów z wszystkich okręgowych związków, zrzeszonych w Polskim Zw. Szach. Możliwe jest za tym, że w niektórych wypadkach ponownie zostaną grające o lepszych wynikach w lokalnych mistrzostwach, którzy w dotychczasowych eliminacjach osiągnęli słabe wyniki, na rzecz młodszych i utalentowanych, ale jeszcze nie wypróbowanych graczy.

Bardzo ciekawe jest również, czy zostanie utrzymany dotychczasowy klucze przy podziale miejsc dla wszystkich okręgów, w międzyczasie bowiem, t. j. od ostatniego turnieju w 1936 roku, powstało kilka nowych okręgów.

Łódzki okręg dotychczas miał 3 miejsca na ogólną ilość 16. Należy przypuszczać, że stosunek ten zostanie zachowany nadal, przemawia za tym wysoki poziom gry w Łodzi i fakt, że wszyscy reprezentanci łódzcy w poprzednich turniejach — A. Frydman, Gerstenfeld i Szpiero — promowali na mistrzów.

WŁOCHY REMISUJĄ Z SZWAJCARIĄ.

W Lozannie zakończył się mecz międzynarodowy Włochy — Szwajcaria, rozegrany na 5 deskach.

W ostatnich dwóch spotkaniach włoży zwycięstwo w obiegu Kieński, zdobyli się na nadzwyczajny wysiłek, wygrywając wysoko w stosunku 7:3. Tym samym mecz zakończył się honorowym dla obu stron wynikiem nierozstrzygniętym 12,5:12,5. Wyniki poszczególnych uczestników są następujące:

Dr. Henneberger (Szw.) 4 p. 25 partii, Staldi (Wł.) — 3 p., Grob, Gygli (Szw.), Castaldi, markiz Rosselli, Stalla (Wł.) — 2 p. i dr. Stibeliu (Szw.) — 1 i pół punkta.

Z wyników poszczególnych graczy wymienimy wygrane dr. Hennebergera z Castaldim i Rossellim, Staldy z Johnrem i Rossellego z Gremem.

Poniżej podajemy najciekawszą partię meczu.

Białe: dr. M. Napolitano (Włochy), czarne: F. Gygli (Szwajcaria). 1. c4, e6 2. Sc3, d5 3. d4, Sf6 4. Gg5, Ge7 5. e3, h6 6. Gh4, 0-0 7. He2, Se4 8. Gg3 (za najlepszą odpowiedź na „udoskonalony wariant Laskera” uchodzi 8. Gc7, Hc7,

9c d5, Sc3, b2c3, cxc3 11. Sf3 itd.) 8. Sc3 9. bxc3, c5! 10. Sf3, cxd4 11. cxd4 (lepsze jest cxd4, czarne teraz zyskują atak). 11. Ha5+, 12. Sd2, Gb4 13. a3?, Gd7 13. Wa2, Gc3 15. Gd6, We8 16. c5, Ga4 17. Hb1, b6 18. c-b6, H-b6! (również po wymianie hetmanów atak czarnych będzie następował z nie zmniejszoną siłą). 19. H-b6, a-b6 20. Ke2, We6 21. Gg3, Gc5 22. G-b8 (aby mieć wypowiedziane królewskiego gonia na g2)... W-b8 23. g3, Wb-c8 24. Kf3, We2 i w tym miejscu białe poddały się, gdyż po kilku posunięciach tracą skoczka, np. 25. W-c2, W-c2 26. Sb1, Wc1 27. Gg2, Gd1 + 28. Kf4, W-b1 i czarne wygrywają.

TEGOROCZNY CHAMPIONAT FRANCJI.

odbędzie się w pierwszej połowie września w r. w Nicei. Pierwsi trzej zwycięzcy reprezentować będą Francję na olimpiadzie w Buenos-Aires. Francuski zw. szach. czyni starania celem zorganizowania w tym samym czasie w Nicei turnieju międzynarodowego z nagrodami pieniężnymi.

ELISKASES — FAWORYTEM TURNIEJU O MISTRZOSTWO NIEMIEC.

W mistrzostwach Niemiec, która rozpoczęły się przed kilku dniami w Bad Oeyntrausen, bierze udział 16 graczy według następn. podziału: 7 zwycięzców zeszłorocznych mistrzostw (Kieninger, Rellstab, Richter, Schmitt i t. d.), 6 zwycięzców turniejów eliminacyjnych (m. in. znany Engels, który w roku 1936 zdobył 2. nagr. za Aliechinem w Dreźnie) i 3 przedstawicieli dawn. Austrii — prof. Becker, po Anschlussie „Führer” wiedeńskich szachistów, dobrze znany w Łodzi Eliskases i dr. Weil. Tytułu mistrzowskiego broni Kieninger. Zastawiającym jest fakt nieuczestniczenia w turnieju znakomitego Bogolubowa (z pochodzenia rosjanina) oraz znanych mistrzów wiedeńskich Grünfelda i Müllera. Wobec braku Bogolubowa teoretycznie tytuł mistrza Niemiec powinien przypaść w tej odsadzie Eliskasesowi.

Z DZIAŁALNOŚCI ŁÓDZK. OKR. ZW. SZACH.

Zgodnie z ostatnimi instrukcjami Pol. zw. szach. w sprawie zwiększenia zasięgu organizacyjnego okręgowych związków, L. O. Zw. Sz. prowadzi obecnie w Łodzi i na prowincji intensywną akcję propagandową - werbunkową. W Łodzi do związku przystąpiły ostatnio 2 nowe sekcje szachowe. Niedawno rozesłana została przez L. O. Zw. Sz. do wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych stowarzyszeń szachowych w Łodzi szczegółowa ankieta, która pozwoli ustalić ilość aktywnych szachistów w naszym mieście. Zamowy sezon szachowy rozpocznie się w r. b. bardzo wczesnie — już z początkiem września. Na pierwszy ogień pójdzie wstępny turniej do mistrzostwa Łodzi, nieco później zaś — turnieje indywidualne niższych klas.

Sekretariat okręg. zw. szachowego mieści się obecnie w lokalu Zw. Prac. Ubezpie. Społ. przy ul. Piotrkowskiej 154.

Groźny pożar w Myszkowie

Straty sięgają miliona złotych

ZAWIERCIE, 2. 8. (PAT). — Dzisiaj o godz. 0.15 w Myszkowskiej przędzalni Smelcera w Myszkowie wybuchł groźny pożar. Przybyła na miejsce pożaru oddziały okolicznych straży pożarnych po 7-godzinnej akcji zdołały pożar zlokalizować. Paśnią ognia padły dwie hale fabryczne wraz z surowcem i gotową przędzą. Również częściowo mu zniszczeniu uległy dwa magazyny, z surowcem.

Prowizoryczne obliczenia wykazują, że straty, jakie spowodował pożar, sięgają miliona złotych.

TEATR LETNI

Dziś i jutro o 8.30 w. ostatnie dwa przedstawienia sztuki Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu” w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego. Wkrótce wchodzi na afisz teatru Letniego komiczna komedia Marlowa „Złoty wiek rycerstwa”, której akcja rozgrywa się częściowo współcześnie a częściowo w groteskowym średniowieczu. Reżyseria Z. Biesiadeckiego.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Muzyka z płyt i gimnastyka
12.03 Audycja południowa
13.45 Uwertury programowe
14.20 Muzyka obiadowa
15.15 Audycja dla dzieci: 1) Rozmowa z dziećmi, 2) Muzyka
16.00 Orkiestra smyczkowa
16.45 Odczyt — „Przed wymarszem kadrowki” — mjr. Wacław Lipiński
17.00 Muzyka popularna
17.20 „Ostatni dzień” — słuchowisko Krystyny Chruscielskiej
18.00 „Bławatki i kółko” — pogadanka
18.10 Recital śpiewaczy Eugenii Umińskiej
18.45 „Pan Brańkowski” — opowiadanie Piotra Chojnowskiego
19.05 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej
19.25 Pogadanka aktualna
19.35 „Morskie powiewy” — koncert rozrywkowy.
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Poradnik sportowy dla robotników
21.10 „Chopin a polska ziemia” — IV audycja
22.05 Muzyka taneczna i piosenki

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- ZEESEN (1571)
19.00 „Don Giovanni” — opera Mozarta. Transmisja z Zalsburga. Poza tym transmisja: Paryż (1648), Oslo (1154) i Sztokholm (1389)
BRUKSELA (484)
20.30 Koncert symfoniczny ze Spa. W programie koncert wiolonczelowy A-moll Sain-Saensa
SOFIA (353)
20.15 „Eugeniusz Onegin” opera Czajkowskiego
LONDYN (342)
20.15 Koncert symfoniczny. W programie Uwertura Ray Blas Mendelssohna i symfonia B-dur Schuberta
STRASSBURG (349)
20.45 Koncert symfoniczny: W programie Uwertura, scherzo i finale op. 52 Schumanna oraz koncert skrzypcowy E-moll Mendelssohna
BEROMÜNSTER (540)
20.30 Symfonia fantastyczna Berlioz PRAGA (470)
21.15 Symfonia Es-dur Fibicha BUDAPESZT (550)
22.05 Muzyka fortepianowa. Gra J. Weingartner. W programie: Apassionata Beethovena, sonata Petrarca Liszta i polonez As-dur Szopena

Jugosławia -- Ł.K.S. 2:0 (0:0)

Gdyby nie wypadki na boisku, które ze sportem nie miały nic wspólnego -- mecz pozostawiłby dobre wrażenie

JUGOSLAWIA: Lovric, Radavanovic, Beleslin, Manola, Stenovic, Aleksic, Stevkor, Nikolic, Perlic, Rakar i Bednar.

ŁKS: Andrzejewski, Galecki, Karasiak, Pegza II, Koczewski, Rudnicki (Cegliński), Miller, Stolarzki, Szczerbiński, Olsza, Król.

Sędzia p. Zygmunt Lange. Rozpoczęło się pięknie. Pierwsze pociągnięcia gości znamionowały klasę i budziły uznanie. Przez pierwszy kwadrans gra, choć jednostronna, była wartościowa i w pełni mogła zadowolić, choć zanosiło się na wysoką porażkę miejscowych. Andrzejewski był bowiem nieustannie w opałach. Goście dyktowali grę, panowali nad piłką i przeciwnikiem. Ale z biegiem czasu ŁKS się rozegrał, a nawet Miller był już bliski zdobycia bramki, stał bowiem oko w oko z Lovricem o 5 mtr. od niego, ale zamiast do siatki trafił w słupki.

Powoli gra się wyrównała, ale i też nieprzyjemnie zaostriżyla. W rezultacie doszło do przykrego widowiska. Grę ostrą sprawkował, zdaje się, Galecki.

Może było to nie chęć, ale sfaulował on prawego łącznika jugosłowian. Sędzia nie gwizdnął. Może też w jego interpretacji nie był to wcale faul, ale z tą chwilą rozgorzało na boisku. Goście rozpoczynają kłótnię z sędzią, po tym rewanzują się faulem, na co miejscowi nie pozostają dłużni. Jednym słowem rozpoczęło się polowanie na kości i można wziąć za złe sędziemu, że energicznie nie wkroczył.

Do gości mamy żal, podważa li bowiem zasady dobrego wychowania sportowego. Zapomnieli się, że reprezentują sport swego kraju, że byli pierwszą drużyną bratniego narodu, która gościła w naszym mieście, którą serdecznie witała publiczność, zarząd ŁKS i towarzystwo polsko-jugosłowiańskie. Dali się ponieść temperamentowi. — Zły przykład dał swym młodszym kolegom środkowy pomocnik Stenovic, słynny internacjonalista, pamiętny z meczu Polska — Jugosławia (we wrześniu r. ub. w Warszawie 4:0), dziś cień dawnej doskonałości, bezużytek w drużynie. Nie wysiłał się, grał nonszalancko, ale za to awanturował się bezprzykładnie.

Przechodząc do samej gry, to miała ona wartościowe i ciekawe fazy. ŁKS grał lepiej, niż ostatnio, ale jeszcze nie zupełnie dobrze. Wynik, różnica dwóch bramek, jest może zaskakujący, ale i krzywdzący miejscowych. Zasłużony, gdyż goście byli pod wieloma względami lepsi, krzywdzący, gdyż i łodzianie mieli szereg okazji podbramkowych, niewykorzystanych, pech w strzałach. Dobrze grał Andrzejewski, bardzo dobrze obaj obrońcy. Linia pomocy grała dużo lepiej, niż na ostatnich meczach.

Pomysł z Koczewskim na środku pomocy — szczęśliwy. Rudnicki na wysokości zadania, nie dokończył jednak meczu, uległ bowiem kontuzji. — Pegza w pierwszym kwadransie słaby, po tym coraz lepszy. Atak był niemrawy i Król choć lepszy niż zwykle, to jednak jeszcze daleki od zadowolenia.

Drużyna gości grała na początku meczu, jak i w ostatnich minutach — bardzo dobrze. —

W 29 i 31 min. drugiej połowy Rakar i Bednar, dwaj najlepsi gracze (prawy łącznik i prawe skrzydło) zdobyli obie bramki.

Weźmie Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając bramkarzowi prosto w łapy.

Gdyby nie wypadki, które ze sportem nie miały nic wspólnego, mecz pozostawiłby dobre wrażenie.

Kwiat piłkarstwa węgierskiego gra dziś w Warszawie, a w piątek w Łodzi z reprezentacją Polski

Eksperyment urządzania meczów piłkarskich w powszedni dzień w sezonie letnim, zapoczątkowany przed dwoma laty przez kluby warszawskie, pokazał, że publiczność bardzo chętnie spędza skwarne, letnie popołudnia dnia powszedniego na stadionie, podczas gdy niedziela woli wykorzystywać całkowicie dla siebie.

Z tych też względów zarząd P. Z. P. N. zdecydował się urządzić mecz z Hungarią kombinowanego zespołu reprezentacji Polski, właśnie w dniu powszednim, w środę, 3 sierpnia, o g. 17.30, w Warszawie i w piątek, 5 sierpnia, również o 17.30 w Łodzi, kiedy to wszyscy miłośnicy piłkarstwa będą już po zajęciach biurowych.

Zespół Hungarii, który wybrany został na przeciwnika naszej drużyny, grał w Warszawie przed przeszło dziesięciu laty jako MTK. (dawna nazwa). W składzie jego znajdowało się wtedy szereg najlepszych piłkarzy świata z Molnarem, później szym trenerem Pogoni na czele.

Po raz drugi grała Hungaria w Warszawie w tym roku w marcu, kiedy to zremisowała z reprezentacją Polski 2:2. Węgrzy grają w tej chwili doskonale; czego najlepszym dowodem było ich dojście do finału w mistrzostwach świata.

Hungaria zaprezentowała w marcu w Warszawie typową grę węgierską, błyskawiczny start, doskonałe ustawienie się, szybkość i refleks. Atak grał z cofniętymi do tyłu łącznikami, ale pod bramką przeciwnika występował w zwartym szyku,

co dała wspaniałą lekcję gry.

Z graczy, którzy grali w marcu i których ujrzymy teraz, to bramkarz Szabo, lewy bek Kiss, pomocnicy Turai (środek) i Szebes (boczny), prawy łącznik Miller i lewe Tilkos.

Toteż P. Z. P. N. nie mógł wybrać lepszego sparring partnera dla naszej reprezentacji.

Występy Hungarii w Polsce będą, jak już donosiliśmy, generalną próbą naszych piłkarzy przed spotkaniami między państwowymi, które czekają ich jeszcze w tym sezonie: z Niemcami, Lotwą, Jugosławią, Norwegią i Irlandią. Będzie to też przegląd wszystkich najlepszych graczy przed przygotowaniem do igrzysk olimpijskich w Helsinkach, które piłkarze rozpoczną już w roku przyszłym.

Kapitan związkowy p. Kaluża ostatecznie zestawiał składy na mecze: dzisiejszy w Warszawie i piątkowy w Łodzi.

W stolicy gra jedenastka: **Madeyski, Martyna, Szepeaniak, Góra, Nye, Dytko, Piec I, Piontek, Peterek, Wilimowski, Wodarz.**

Rez.: **Strauch, Grolik, Sochan, Baran, Piryeh, Scherfke.** Z pośród tych rezerwowych zamierza zresztą p. Kaluża wykorzystać w czasie gry przede wszystkim Barana i Scherfkego. Martyna został wystawiony celowo zamiast Galeckiego, by ten grał na drugim meczu w Łodzi.

Skład na Łódź jest następujący: **Mrugała, Dusik, Galecki, Sobkowiak, Piec II, Bentkow-**

ski, Habowski, Baran, Wosjał, Cebula, Łyko.

Rez.: **Brom, Martyna, Sumara, Lewandowski, God.**

Delegatami PZPN. na meczu w Łodzi będą pp. Kaluża, Werner i Gieda.

Węgrzy przyjechali już do Warszawy pod kierunkiem p. Beli Takatse. Na dworcu witali węgry przedstawiciele zarządu PZPN.

Przyjechali w składzie: Szabo, Kiss, Biro, Szebes, Turay, Dudas, Sass, Miller, Kardos, Kisztzky, Tilkos.

Rez. pomocnik Turan i napastnik Vido. Cseh nie przyjechał bo jest na urlopie.

Przedprzedaż biletów na mecz Hungaria — reprezentacja Polski

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przedprzedaż biletów na atrakcyjny mecz piłkarski między węgierską Hungarią a reprezentacją Polski, który odbędzie się w piątek w Łodzi na stadionie ŁKS., przy Al. Unii.

Przedprzedaż odbywa się w firmach: Z. Kowalski, Nawrot 8, R. Kowalski ul. 11 Listopada 25, i Bar - Automat, ul. Piotrkowska nr. 63.

W przedprzedaży nabywać można bilety dla dorosłych, natomiast bilety uczniowskie i dziecięce będą sprzedawane w dniu meczu od godz. 15.30 na stadionie (o tej samej godzinie rozpocznie się wpuszczenie na boisko). Bilety dla dorosłych sprzedawane będą w dniu meczu od godziny 16-ej.

Łódź walczy ze Lwowem

w niedzielę o puchar P. Prezydenta Rzplitej

W najbliższą niedzielę reprezentacja piłkarska Łodzi rozegra we Lwowie z reprezentacją Lwowa mecz półfinałowy o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kapitan związkowy Ł. Z. O. P. N., p. Otto ustalił następujący

SKŁAD REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ ŁODZI:

bramka — Andrzejewski (ŁKS), obrona: Karasiak i Galecki (Ł. K. S.); pomoc: Pegza (ŁKS.), Pile i Chojnacki (UT.); atak: Świętosławski, Seidel (UT.), Lewandowski (ŁKS.), Gorzko i Królasik (UT.), rezerwy: Loss (LTSG.).

Wyjazd piłkarzy łódzkich do Lwowa nastąpi w sobotę o g. 14-ej pod kierunkiem prezesa ŁOZPN., nac. Konopki lub wiceprezesa p. Karbowiaka.

SKŁAD LWOWA

został już ustalony i przedstawia następująco: Albański, Lemiszko, Jeżewski

Hanin, Wasiewicz, Sumara, Majowski (Pogoń), Pohurat (Ukraina), Żurkowski (Czarni), Skoczeń (Ukraina), Niemiec (Czarni), Rezerwowie: Czyżewski (Czar-

ni), Szmidt (Pogoń), Hoffman i Walicki (Pogoń Stryj).

Kto pojedzie na obóz Steppa

Łódzki okręgowy związek piłkarski wyznaczył jako kandydatów na obóz kondycyjny, który odbędzie się w dniach 5 sierpnia — 5 września w Warszawie pod kierunkiem amerykańskiego trenera p. Steppa, następujących zawodników: z ŁKS.: Chojnackiego, Witkowskiego, Słupckiego, Rapalskiego, Nawrockiego i Cieślaka; z HKS.: Antkowskiego, Kowalińskiego i Leśniewskiego; z Boruty: Krenca, Dąbrowskiego i Gawryszczaka; z Makabi: Kałowskiego i Kaufmana.

Z pośród wymienionych piłkarzy na obóz zostanie przyjętych przez P. Zw. P. dziesięciu.

Nowy kapitalny wyczyn młodej pływaczki



Dwudziestoletniej norweżki Gudrun Dahle, udało się przepłynąć Morze Aalandzkie, t. j. około 30 klm. szerokie, szczególnie burzliwe i zimne miejsce między wybrzeżem szwedzkim a wyspami aalandzkimi, które dotychczas nigdy nie zostało jeszcze pokonane.

Ostatni kilometr nastęcała, na skutek silnego prądu przeciwnego, niepokonalną przeszkodę, tak, że pływaczkę trzeba było doprowadzić do brzegu w Łodzi. — Wyczynu tego dokonała w 13 godzinach!

Kiedy pływacy łódzcy wyjadą na Pomorze

Wyjazd reprezentacji pływackiej Łodzi na mecze do Bydgoszczy i Grudziądza ulegnie zwłocze. ŁOZP. zwrócił się do Związku pomorskiego, z propozycją przełożenia wyjazdu pływaków łódzkich na 14 — 15 sierpnia, jednak w dniu wczorajszym nadeszła odpowiedź, że terminy te dla organizatorów są niedogodne. Związek pomorski proponuje ze swej strony terminy 20 — 21 sierpnia i najprawdopodobniej ŁOZP. terminy te zaakceptuje. Przed ustaleniem składu reprezentacji Łodzi, odbędą się za wody eliminacyjne.

Z całej starej gwardii pozostał tylko Salminen

Z gwardii długodystansowców fińskich, dumy i chluby Finlandii, pozostał obecnie jedynie Salminen.

Askola zajęty jest studiami i nie ma czasu na trening. Lehtinen i Kurki mają poważne kontuzje i przez dłuższy czas nie będą mogli startować. Isohollo znajduje się na rekonwalescencji i start jego na razie nie wchodzi w rachubę. Hoeckert zdaje się skończył w ogóle swą karierę i od długiego czasu nie dał znaku życia.

Salminen znajduje się jednak w doskonałej formie, a obok niego powstaje pod kierunkiem Nurmięgo nowa elita fińskiego sportu lekkoatletycznego.

Mecz Cracovia--Polonia będzie powtórzony

Mecz Cracovia — Polonia będzie ostatecznie powtórzony w dniu 14 sierpnia r. b. w Krakowie. Tak orzekł zarząd P.Z.P.N., który stwierdził istotne naruszenie przepisów gry przez sędziego Wardęszkiewicza, mające wpływ na wynik meczu.

„OFIARA, BANA ZPUBLIKOWY NIE PRZYNOŚI KORZYŚCI SPOŁECZESTWU”

Ciężkie ultimo w małym przemyśle

Tylko wielkie fabryki nie odczuwają specjalnych trudności

Ultimo lipca w okręgu łódzkim miało przebieg niejednolity. Było ono ściśle uzależnione od warunków, w jakich znajdują się obecnie poszczególne gałęzie przemysłu i handlu, a uwaga poszczególnych placówek gospodarczych.

Obiektywnie biorąc ultimo lipca powinno być ciężkie. Pomijając bowiem normalne przyczyny, ujawniające się rokrocznie, jak np. zastój międzysezonowy i t. d. w okresie obecnym mamy do zanotowania dodatkowo: niewyjaśnioną sytuację na rynku przedziewalnianej, wskutek której żadne wiążące transakcje nie są skuteczne; upały, które powodują, iż kupcy prowincjonalni nie myślą jeszcze o zakupach na sezon zimowy; wreszcie poważna liczebność protestów i prolongat, które „zamroziły” znaczne sumy, stanowiące normalnie kapitał obrotowy firm.

Wobec tego stanu rzeczy przebieg ultima uzależniony był od zasobności finansowej poszczególnych firm, przy czym w sposób identyczny dało się ono odczuć w bankach łódzkich.

Banki bowiem, które obsługują drobny oraz częściowo średni przemysł, finansowo słabszy — zmuszone były umożliwić środki na zaspokojenie popytu kredytowego. W ostatnich dniach lipca w bankach tych przedkładano większe portfele do dyskonta, które zostały przez nie przyjęte. W niektórych bankach, przeważnie mniejszych nasilenie popytu było tak znaczne, że instytucje zmuszone były zredukować portfel w bankach akcyjnych. Należy jednak zauważyć, iż redyskonto nie napotykało na specjalne trudności, gdyż portfele były na ogół dobre.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w bankach obsługujących wielki i mocny finansowo przemysł średni.

Wskutek bowiem zasobności finansowej tej kategorii klientów, banki niejako nie brały bezpośrednio udziału w finansowaniu ultima. Przedsiębiorstwa regulowały zobowiązania z funduszy własnych, absorbując banki jedynie normalnymi transakcjami.

Czy stan ten uda się utrzymać na dłuższą metę? Niewątpliwie — nie. Zasoby finansowe

w przedsiębiorstwach nie są bowiem tak wielkie, aby mogły przetrzymać dłuższy nacisk, to też w kołach finansowych panuje przekonanie, iż z chwilą zaostrenia się sytuacji, odbije się ona również i na bankach akcyjnych. Niemniej istnieją nadzieje, iż „martwy” sezon w przemyśle włókienniczym ma się ku końcowi i niebawem rozpocząć się winny normalne transakcje z prowincją.

Wyplacalność w stosunku do poprzedniego ultima uległa pewnemu pogorszeniu, jakkolwiek liczba protestów, wskutek nieupłynięcia terminu, nie da się jeszcze określić. Zauważyć jednak należy, iż stan wkładów — mimo niepomysłnej sytuacji — nie uległ żadnej zmianie.

Jeśli chodzi o wyplacalność na prowincji, to nie rozporządzamy jeszcze obecnie dokładnymi danymi. Niemniej według luźnych informacji, liczebność protestów będzie nieco większa, niż w miesiącu ubiegłym.

Nieliczne zakupy na rynku papierów

Na łódzkim rynku walorów transakcyjne, wskutek zapotrzebowania gotówkowego na ultimo, były niezręczne. Natomiast poważny popyt na papiery ujawnił się w Warszawie, który doprowadził do wzrostu kursów.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna podniosła się o 25 punktów. Za grubsze odcinki płacono 67, żądano 67,50, zaś za drobne — 66,75 kupno, 67,25 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję wzrostową, jakkolwiek niejednolita: I em. poprawiła się o 50 pkt. i obracano nią po 82,75 w płaceniu, 83,25 w żądaniu, natomiast II em. tej pożyczki zwiększyła tylko o 35 pkt. i płacono za nią 81,75, żądano 82,25.

5 proc. pożyczka konwersyjna, po jednodniowej przerwie znów była notowana. Papierem tym obracano po 69,75 kupno, 70,25 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) zwiększyła o 100 pkt. Obracano nią po 42,75 w płaceniu, 43,25 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna poprawiła się o 75 pkt. Średni kurs tej pożyczki obracał się w granicach 67,50 kupno, 68 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne Banku Ser. V podniosły się o 10 pkt. Płacono za nie 65,25, żądano 65,75.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy z roku 1933 obniżyły się o 75 pkt. Obracano nimi po 73,50 w płaceniu, 74 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe zanotowały kurs średni 66,50. Na rynku prywatnym płacono za nie 66,25, żądano 66,75.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita. Akcje Banku Polskiego nie wykazały zmian i nadal płacono za nie 124,50, żądano 125,50. Natomiast akcje zakładów Zyrardowskich poprawiły się o 100 pkt. osiągając kurs 56,50 kupno, 57,50 sprzedaż.

Nowy zarząd zrzeszenia producentów kotoniny

W ostatnich dniach odbyło się walne zebranie zrzeszenia producentów kotoniny, na którym wybrany został zarząd zrzeszenia w składzie następującym: p. Karol Buhle — prezes, oraz pp.: Armin Haebler i Tadeusz Rumpel.

Do zrzeszenia producentów kotoniny zgłosiły ostatnio akces firmy: K. T. Buhle i Karol Steinert.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej tendencja była znacznie słabsza przy obrotach. Notowano: Amsterdam 291,10, Bruksela 89,50, Kopenhaga 116,30, Londyn 26,05, Montreal 5,30, Nowy Jork 5,30,75, Nowy Jork kabel 5,31, Oslo 130,80, Paryż 14,67, Praga 18,34, Sztokholm 134,30, Zurych 121,70. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5,28, kanadyjskie 5,26,50, floreny holenderskie 290,10, franki franc. 14,61, franki szwajc. 121,20 — belgi 89,65, funty angielskie 29,96, palestyńskie 25,85, guldery gdańskie 99,75, korony czeskie odcinki po 20 kr. 15, korony duńskie 115,75, norweskie 130,15, szwedzkie 133,75, liry włoskie odcinki do 50 lir. 22,80, marki fińskie 11,30, niemieckie srebrne 95.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja nader mocna. Obroty małe. Notowano: Bank Polski 125, Bank Zachodni 36,50 — 37,50, Węgiel 33, Starachowice 39,25, Ostrowiec 63, Zyrardów 56,50 — 57, Modrzejów 15,25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była dość mocna przy obrotach na ogół małych. Notowano: 3% inw. I em. 82,50 — 83 seria 93,50, II em. 81,50 — 82 seria 91 — 91,25, 4% dolarowa 42,50 — 43, 4% wewnętrzna — 67,25, 4% konsolidacyjna 67,25 — 67,75, 5% konwers. 70, 4 1/2% ziemskie 65 — 65,50, 4 1/2% ziemskie poznańskie 65,50, 5% Warszawy z 1933 r. 73,63 — 73,75, 5% Łodzi z 1933 r. 66,50, 5% Radomia z 1933 r. 62,75 — 62,13, 8% poz. szkolna 79.

W obrotach prywatnych: 3% ziemskie odcinki po 1000 zł. 52,75 — 52, po 500 zł. 59 — 59,50, po 100 zł. 76, Rudzki 10,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno

Dolarowa 42,25
Inw. I em. 82,75
Inw. II em. 81,75
Konsol. 67,00 — 67,16
Wewn. 67,15 — 67,20
Bank Polski 126,00 125,00
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto I 17,25 — 17,50
Pszonica jednolita 25,00 — 25,50
Pszonica zbierana 24,75 — 25,00
Owies jednolity I 19,75 — 20,00
Owies jednol. II 19,25 — 19,50
Rzepak ozimy 44,50 — 44,50
Mąki pszenne mniej 50 gr.
Mąka psz. raz. 95% mniej 1 zł.
Mąki żytnie mniej 1 zł.
Otręby pszenne gr. 11,00 — 11,25
Otręby średnie 10,75 — 11,00
Otręby żytnie 11,00 — 11,25
Makuch rzepakowy 12,50 — 13,00
Mąka ziemniaczana superior 30,00 — 33,00
Mąka ziemniaczana prima 27,00 — 30,00
Kasza gryczana 31,00 — 32,00
Łubin niebieski 18,50 — 19,50
Łubin żółty 21,00 — 22,00
Gryka 18,50 — 19,50
Siemka żytnia 5,25 — 5,50
Siemka lniana 8,50 — 9,00
Srut Soja 23,50 — 24,00
Siano nowe zbiory 7,50 — 8,00
Victoria 29,00 — 31,00
Tendencja na pszenicę, mąki, żyto otręby strączkowe pastewne — słabiej, na jęczmień, owies — chwiejnie. Ogólny obrót: 1.540.

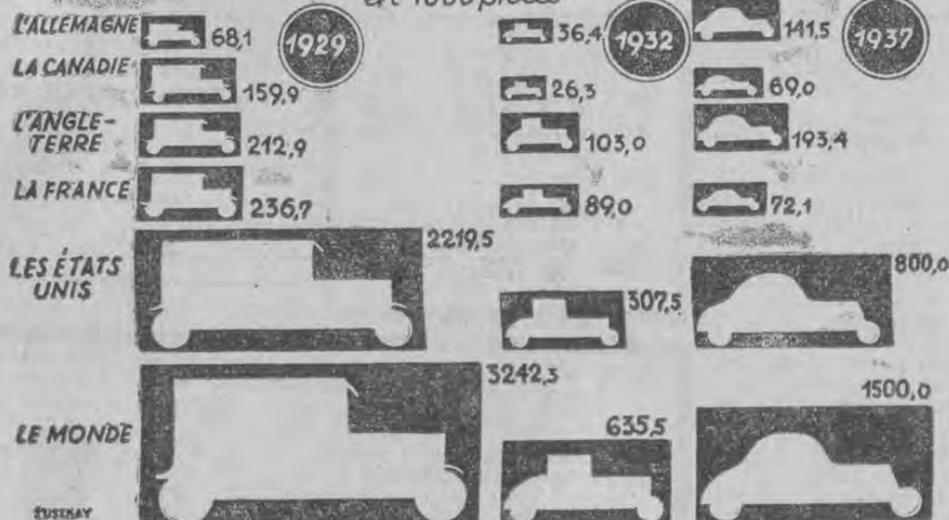
NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK.
Otwarcie z dn. 2. 8.
2 środek: październik 8,49, grudzień 8,57, styczeń 8,59, marzec 8,64, maj 8,67, lipiec 8,71.
LIVERPOOL.
Zamknięcie z dn. 2. 8.
październik 4,74, grudzień 4,79, styczeń 4,81, marzec 4,86, maj 4,89, lipiec 4,91.

Światowy eksport samochodów

L'export des automobiles 1929-1937

en 1000 pièces



Eksport samochodów w porównaniu z najniższym poziomem w r. 1932, uległ poważnej poprawie. Pomimo tej poprawy rozmiary tego eksportu nie dochodzą jeszcze do połowy wywozu z r. 1929, który, jak wiadomo, był najpomyślniejszym okresem gospodarczym.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest budowa fabryk przez Amerykanów w całym szeregu państw. Fabryki te produkują samochody według licencji i wzorów amerykańskich, ale w oparciu o własne surowce i siły robocze. Dlatego też udział procentowy Stanów Zjednoczonych w eksporcie odpowiednio się skurczył. To samo da się powiedzieć o Francji i Kanadzie, podczas, gdy eksport Niemiec uległ zwiększeniu, co wiąże się z silnym dumpingiem, uprawianym przez Rzeszę.

Czteroletni plan bez końca

Realizacja projektów niemieckich natrafia na trudności

W styczniowym jeszcze numerze „Deutsche Bergwerkzeitung” jeden z publicystów gospodarczych, omawiając plan czteroletni, pozwolił sobie nazwać go „Vierjahresplan ohne Ende”. Jakoś nie dostał się za to do obozu koncentracyjnego, a więc nie popełnił błędów; znaczy to, że rząd niemiecki zgadza się w pewnym stopniu z tym, że ów plan obliczony zasadniczo na cztery lata, nie da się jednak w tym krótkim czasie zrealizować. Zresztą do świadczenia prawie dwóch lat potwierdza to.

Te właśnie pierwsze dwa lata nasuwają już pewne uwagi i zastrzeżenia. Plan cały wymaga przede wszystkim kolosalnych inwestycji. Obliczone są one na 5 — 6 miliardów marek. Już w 1937 roku zostało wydane 1 i pół miliarda, a jeszcze daleko do końca. — Przeciwnie, pewne przedsiębiorstwa, jak np. przeróbka w Herman Goering-Werke niskowartościowych rud żelaznych będą wymagały z biegiem czasu znacznych inwestycji, aby osiągnąć pożądaną rezultaty.

Chociaż rząd niemiecki z dumą twierdzi, że plan czteroletni finansowany jest przeważnie przez kapitał prywatny, to jednak w rzeczywistości wygląda to nieco inaczej. Sam pułk. Loeb przyznaje, że zaledwie 30 proc. kapitału pochodzi ze źródeł czysto prywatnych. Np. I. G. Farbenindustrie po-

święcił na ten cel 130.000.000 marek. Dalej około 50 proc. pokryły coprawda towarzystwa prywatne, ale z funduszy publicznych, bo z kredytów osiągniętych drogą uplasowania na rynku specjalnych pożyczek w formie obligacji, na wypuszczenie których otrzymały zgodę rządu. Węcej np. duże towarzystwa, jak Rheinische Braunkohle, Krupp, Gutehoffnungshütte mogły tylko dzięki temu zbudować specjalne fabryki dla produkcji syntetycznej benzyny z węgla, że osiągnęły na rynku, a więc od banków, towarzystw ubezpieczeniowych i innych instytucji tę pożyczkę. Dalsze 8 proc. pokryło konsorcjum banków niemieckich, ale fundusz ten posiada specjalne przeznaczenie: idzie on na badania i poszukiwania teoretyczne. Resztę pokrył rząd. A więc wydał już od 260 milionów na Herman Goering-Werke, a resztę tego, co już poszło na to przedsiębiorstwo w sumie dalszych 140 milionów pokryli znów „w doborowolny sposób” przysiali nabywcy żelaza i stali z tych zakładów w formie zaliczki na towar.

Budowę samochodów popularnych finansuje Deutsche Arbeit Front, który jest instytucją całkowicie rządową. — Na pierwsze koszty wyłożył on „na stół” 50 milionów marek.

A teraz co się tyczy rezultatów. — Obecnie plan czteroletni jeszcze pra-

wie nie wyszedł z okresu eksperymentów i badań. Uczeń i inżynierowie niemieccy zrobili bardzo dużo w kierunku wyznaczenia szeregu nie tylko nowych surowców i materiałów, ale i produkowania ich. Ale produkcji na wielką skalę jeszcze nie ma.

W zakresie produkcji syntetycznej benzyny może pod koniec roku da się osiągnąć pewne acz wątpliwe wyniki. Gorzej jest ze sztuczną gumą „buna”, która dopiero w końcu 1939 roku może pokryć jedną trzecią zapotrzebowania, pomimo, że produkcję jej forsuje się przez 100 procentowe podniesienie cła na surowiec zagraniczny, aby uzyskać nadwyżkę poświęcić całkowicie na budowę nowych fabryk sztucznego surowca.

Jeżeli chodzi o sztuczne włókno, „Zellwolle” to fachowcy przewidują, że po czterech latach produkcja niemiecka pokryje najwyżej 25 proc. zapotrzebowania. Ponieważ jako surowiec do jej wyrobu używa się drewna, którego Niemcy mają jednak ograniczone ilości, więc nie można bez ograniczeń rozszerzać produkcji włókna bez doprowadzenia do ruiny gospodarstwa leśnego.

A żelaza i stali, których Niemcy zużywają rocznie 26 milionów ton, własne huty i wytwórnie dostarczają w ilości 19 milionów.

Istnieje jeszcze coprawda cały sze-

Polska--Norwegia

Minister spraw zagranicznych składa obecnie nową wizytę w stolicy Norwegii. Jest ona odpowiedzialna za kwietniową (1936) wizytę norweskiego ministra spraw zagranicznych Kohta i dowodem aktywności dyplomatycznej, związanej z powrotem Polski nad Bałtyk.

Po wizytach w Sztokholmie, Tallinie i Rydze minister Beck odwiedza stolicę Norwegii, kraju o bardzo wysokiej moralności międzynarodowej.

Stosunki polsko-norweskie mają już ustaloną swoją tradycję. Obejmują one zasięg niemal wszystkie dziedziny zainteresowań obu społeczeństw. Iza specjalną dziedziną stosunków kulturalnych, mamy coraz lepiej rozwijającą się dziedzinę wymiany towarowej, zamykającej się w 1937 roku w cyfrze 41.429 tys. zł. Głównymi artykułami naszego eksportu do Norwegii są zboże i węgiel przy równoczesnym imporcie ryb, śledzi i futer, cieszących się od dawna zasłużoną sławą.

Wizyta obecna w Oslo przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia obu krajów, które mogą się tym pozytywnie rozwijać, że między oboma krajami nie ma żadnych sprzeczności, a coraz lepiej zapowiadający się ruch turystyczny przyczynia się do dalszego wzajemnego poznania i zbliżenia, które zwłaszcza na przestrzeni ostatnich lat poczyniło wielkie postępy. — Będzie się mógł o tym także naocznie przekonać minister Beck w czasie swej trzydniowej wizyty w królestwie norweskim.

KINO
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś premiera!

Jedynie letnie kino dźwiękowe w OGRODZIE
Wielki polski epos lotniczy p. t. **„DZIEWECZYNA SZUKA MIŁOŚCI”**
Role główne: **Wiśniewska, Cybulski, Wysocka, Kurnakowicz.**
Następny program: **Wrzos**
Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, o g. 12, w niedziele i święta o 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

DOKTOR
KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
przeprowadził się na ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

DR. MED.
Ignacy Margolis
OKULISTA
przeprowadził się na ul. **Al. Kościuszki 52**, telef. 165-17
Godz. przyjść 11—2 i 5—7

Dr. BRAUN
ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8—11 i od 4—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1

DR. MED.
H. LUBICZ
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
POWRÓCIŁ PIŁSUDSKIEGO 69
(róg Narutowicza) telef. 141-52
przyjm. od 8—10, 12—2 i od 5—8 w w niedz. i święta od 9—11.

Dr. STANISŁAW JUSTMAN
NEUROLOG
przyjmuje czasowo od 4—6
Piramowicza 15, fr. II p. mieszk. 23
Tel. 138-99, 138-35

DR. MED.
H. Słobodski
Specj. chor. oczu
POWRÓCIŁ WÓLCZAŃSKA 4, tel. 241-27

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DR. MED.
J. Szmertowski
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ PIOTRKOWSKA 17, telef. 107-13
przyjm. od 6—8 wiecz.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
Przyjmuje: od 3—5 i od 6—7½ w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

PODWÓRZA
asfaltuje i betonuje
firma S. FEINKIND
Łódź, Piotrkowska 40, tel. 120-40. :: Egzystuje od roku 1885

Do akt. Nr. Km. 1523 | 38 | II
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 40 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 9 sierpnia 1938 roku o g. 12 w Łodzi, przy ul. Wigury 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: wazonika kryształowego, salaterki kryształowej, garnituru platerowego do herbaty, lampy brązowej, szafy, obrazu, kredensu, sofy, szafy biało malowanej, aparatu radiowego oszacowanych na łączną sumę zł. 755.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 25.7. 1938 r.
Komornik: (—) Anisiewicz
Sprawa Szlamy Stopnickiego p-ko małż. Sztajbergom

Do akt. Nr. Km. 919 | 38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go St. Gasiński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 67 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1938 roku o g. 12 w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 2025.— a mianowicie: fortepianu, maszyny do pisania, maszyny do szycia, mebli, żyrandola i dywanów które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 19.7. 1938 r.
Komornik: (—) ST. GASIŃSKI
Sprawa Dr. Abr. Bukiety i in. p-ko Ryszardowi Voglowi

Do akt. Nr. Km. 811 | 38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 67 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1938 r. o g. 12 w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej 28 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1000.— a mianowicie: samochodu marki „Chevrolet” które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 18.7. 1938 r.
Komornik: (—) ST. GASIŃSKI
Sprawa Nachmana Kaplańskiego p-ko f-mie Ch. Korman i S-ka

Dr. Mikołaj Bornstein
Choroby kobiece i akuszeria
mieszka obecnie **Piotrkowska Nr. 292**
tel. 266-35
Godz. przyjęć: 10—12 i 16—20.

„GŁOS PORANNY”
otrzymać można:
1) w TEOFILOWIE, INOWŁODZU i okolicznych letniskach u Le-wenberga;
2) na WIŚNIOWEJ GÓRZE u Jam-nika, willa Kawuli oraz u Awron-ima, willa Hoffmana, koło ba-senu;
3) w PODDEBINIE, TUSZYN-LE-SIE i na SCHODOWEJ GÓRZE u Awronima, willa Tylińskiego.
4) w KALACH pod Łodzią u Krysz-tala, zam. u gospodarza Serana

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOKOTEK
GASECKIEGO
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŁADUJĄCE PROSZKI TYLKO W HIGIENICZNYCH TORBYKACH.

Dr. A. TOMASZEWSKI
POWRÓCIŁ
Łódź, Andrzeja 3.

DR. MED.
M. Wolfson
chor. wewnętrzne
powrócił
Narutowicza 2, tel. 128-83

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów sepejących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—3 wiecz

DLA CHORYCH na raptury (przepukliny), skrzywie-!! nie kręgosłupa i różne kalectwa !!

Specjalne bandaże ortopedyczne, które z największym skutkiem wstrzymują najzastarszalne i najniebezpieczniejsze raptury pachwiny, pępka i brzucha, największych rozmiarów jak głowy dziecka i głowy ludzkiej u mężczyzny, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaże ortopedyczne na raptury powrotne po operacji oraz specj. bandaże (pasy brzuszne) po operacji ślepej kiszki na obniżenie żołądka, wnetrności, obwisłe brzuchy i wypad macicy. Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), gruźlicę kości i paraliże ortopedyczne. — Specjalne lecznicze gorsety, prostoltrzymacze, aparaty ortoped. różnych systemów. Sztuczne nogi i ręce aluminiowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie bolesne stopy (platfus) specjalne wkładki ortoped. (duraluminium).

SPECJALNY ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
Spec. Ortop. **J. RAPAPORT**
obecnie **ZAWADZKA 8**
Tel. 221-77 (dawniej Wólczańska 10).
Ceny przystępne 30-letnia praktyka
UWAGA: Dla ubezpieczonych w Ubezp. Spół. znaczne ulgi.

NOWOŚĆ ORTOPEDYCZNA
Spuchnięte kostki u nóg, nabrzmienia żyłne we wszystkich podobnych bolesnych przypadkach natychmiastową ulgę przynoszą chirurgiczne pończochy marki „Ideal Gum”. — Oryginalne pończochy z tkaniny z gumą, oraz formatory gumowe na grube nogi, niewidoczne pod najcieńszą jedwabną pończochą, przywracają wysmukłość i zgrabność zwalniając od cierpienia i bólu.



Ogłoszenia drobne

Różne

ZAGINEŁY 2 paszporty zagraniczne angielskie, wydane w Londynie na nazw. L. Melzack i A. I. Melzack. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Sztulzaft, Nowomiejska 20.

FOTOKOPIA. Akty, dokumenty, dowody identyczne z oryginałami. Kokotek, Cegielniana 53. 92—3

ZGUBIONO dnia 1 sierpnia wieczorem portfel skórzany, zawierający kwity i różne dowody. Znalazcę proszę o doręczenie ul. Czartoryskiego 36, Łopaciński.

ZGUBIONO weksel na zł. 77.—, pl. 29. 12. 38 r., wyst. Szley. Weksel powyższy unieważnia „Wefekt”, Piotrkowska 22.

Posady

BUCHALTER irzael., obeznany ze sprzedażą towarów szrajchgarńnych, mający skromne wymagania — ratychmiast potrzebny. Oferty z podaniem ceny za 8 godzin pracy i za 4 godziny oraz referencje składać: skrytka pocztowa 550 Łódź.

POSZUKIWANI elektromechanik, tokarz i majster. Zgłaszać się Maurycy Rak, Cegielniana 19 w godz. od 5—7 wieczór.

Lokale

POSZUKIWANY duży pokój nie umeblowany z wszelkimi wygodami przy izr. kulturalnej rodzinie dla młodego małżeństwa. Oferty sub „F. M.” do administracji.

LOKALE parterowe fabryczne, oraz szopy na składy do wynajęcia od zaraz. „Lokale” 3273-2

DR. MED.
P. KOTOK
choroby wewnętrzne
ordynuje
na Wiśniowej Górze
willa Agińskiego (przy lesie) Tel. 43

Dr. med. HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i 4—6 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 pp.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - hałciarsstwo.
2. Krawiectwo daniskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

Ala Izbička
wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36

LODU
w każdej ilości dostarcza
B. RUBINEK
Południowa 39, tel. 148-05

Higiena
to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

Wyborowe LODY
porcja 35 groszy
wiaz z wodą sodową i kruchym ciastkiem
Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań
zł. 1.10 z obsługą.
poleca
Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1, tel. 209-87

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redakcja rękopisów nie zwraca. Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.